

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie w kraju Zł. 1.50

Prenumerata kwartalna Zł. 4.50

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.00

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Tragedja mieszkaniowa i czynszowa. Dwie katastrofy automobilowe. - Tragedja zakochanego studenta.

NOWE USTAWY, KTÓRE BĘDĄ WYDANE W FORMIE DEKRETÓW.

Warszawa. (Pat) Wczoraj na Zamku w obecności Prez. Rzplitej a pod przewodnictwem premjera odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym minister skarbu referował sytuację skarbową finansową Państwa, stwierdzając stałą jej poprawę, a następnie przedłożył szereg projektów ustaw, które Rząd zamierza ogłosić na podstawie otrzymanych pełnomocnictw. Ustawy te dotyczą między innymi zmiany statutu Banku Polskiego, nowelizacji ustawy bankowej, opracowania jednolitego ustawodawstwa akcyjnego, ustawy o ustaleniu odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób korzystających z kredytów i gwarancji Państwa, organizacji banków państwowych, nowelizacji ustawy o rozbudowie miast w kierunku uruchomienia na cele budowy wolnych sum, pochodzących z podatku od lokali, skodyfikowania ustawodawstwa asekuracyjnego, wydania prawa bilansowego, ustawy nakładającej na większe miasta przymusu budowania rzeźni, piekarni elektrycznych i instalacji sanitarnych.

Minister przemysłu i handlu przedłożył sprawozdanie z sytuacji w swoim resorcie, za powiadając również szereg ustaw między innymi ustawę przemysłową i górniczą, oraz o lzbach handlowych i przemysłowych.

Również minister rolnictwa zapowiedział szereg ustaw, a minister spraw wewnętrznych referował sprawę walki z drożyzną.

Nad referatami odbyła Rada ministrów dyskusję, która przeciągnęła się do wieczora, a której dalszy ciąg odbędzie się w przyszłym tygodniu.

POINCARE OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Paryż. (Pat) Oświadczenie rządowe, złożone na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, stwierdza, że rząd utworzony został w duchu zgody narodowej w tym celu, aby zażegnać niebezpieczeństwo finansowe. Rząd jest głęboko przekonany o możliwości szybkiej naprawy finansów i podniesienia kursu franka. Projekty, przedłożone Izbie, umożliwią pokrycie niedoborów i zapobiegają niebezpieczeństwu inflacji przy pomocy dodatkowych podatków i przeprowadzenie oszczęd-

Wyścigi samochodowe w Hiszpanji.



W Hiszpanji odbyły się w obecności króla Alfonsa wielkie wyścigi samochodowe o nagrodę „San Sebastian”. Wyścigi zmieniły się w formalne zawody między dwiema firmami samochodowymi, Bugatti i Delage. Zwyciężył automobilista Goux na samochodzie marki Bugatti, przebywszy przestrzeń 779,175 kilometrów w 6 godzinach i 51 minutach. Zdobył tem samem 50,000 pezetów i puchar króla.

ności. Na życzenie rządu, który postawił kwestię zaufania, Izba 358 głosami przeciw 131 uchwaliła wniosek o odrzucenie wszystkich interpelacji w sprawach finansowych. Następnie Poincare złożył szereg projektów, przewidujących stworzenie nowych źródeł dochodu i zaproponował taką procedurę, któraby zapewniła szybkie załatwienie projektu co Izba przyjęła 418 głosami przeciw 131

W BŁĘDNEM KOLE MALWERSACJI I NADUŻYC.

Łódź. (AW) W tutejszym Urzędzie skarbowym wykryto nadużycia, dokonane przez urzędnika, Marjana Fersztenberga. Nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy zł.

Warszawa. W Białymstoku rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia przy dostawach wojskowych, popełnionych przy dostawie koców dla oddziałów wojskowych w Białymstoku. Przy dostawie tej, z powodu dostarczenia koców, nie nadających się zupełnie do użycia, Skarb Państwa poniósł szkodę w wysokości pół miliona złotych. Oskarżeni są: major Kazimierz Dudek, por. Ludwik Kamiński i urzędnik wojskowy Malinowski. Rozprawa budzi duże zainteresowanie.

BANDYCI CHIŃSCY PORWALI KSIĘDZA.

Pekin. (Pat) W zachodniej części prowincji Human bandyci uprowadzili katolickiego księdza amerykańskiego.

Tragedja mieszkaniowa i czynszowa.

Czy w rost czynszu do normy przedwojennej jest w dzisiejszych warunkach uzasadniony?

Chaos niesprawiedliwości społecznych wytwarza coraz ostrzejsze konflikty życiowe. Na czoło takich spraw, wstrzasających nieraz groza niezawinionej sytuacji życiowej całych rodzin w środowiskach miejskich, wysuwają zatargi lokatorów z właścicielami domów.

Rzecz oczywista, że nie można w wielu wypadkach generalizować przyczyn i kamienicznicy i lokatorowie są ludźmi, więc ludzkie rzeczy, nie są im obce, jak np. wyzyskiwanie położenia. Ale właśnie tam, gdzie wadliwa ustawa nie chroni jednej lub drugiej strony, tam musi zaważyć głos samych miennych obywateli.

I tu nasuwa się pierwsze pytanie: czy powrót do stanu przedwojennego winie objąć wszystkie warstwy, czy tylko grupy posiadaczy nieruchomości?

Niewiadomo istotnie, jak ustawodawca wyobrażał sobie wzrastające dochody pracujących warstw, fizycznie lub umysłowo, że ustalił paragrafami wzrost czynszu za mieszkanie, pomijając sprawę wzrostu zarobków i płac za pracę, płac za świadczenia urzędników i zawodów wolnych.

Jeśli w początkach zdawało się, iż ustawa jest słuszną, to obecnie wylania się jaskrawo krzywda warstw pracujących. — Czy dochody się zwiększyły? Lub może koszt minimum egzystencji obniżyły się bajecznie?

Nieprawda! Walka o egzystencję staje się coraz cięższa, wynagrodzenia za pracę maleją, ceny artykułów powszechnego zapotrzebowania rosną, więc w tej dziedzinie nie tylko nie idziemy do normy przedwojennej, lecz przerażająco oddalamy się od niej ku coraz gorszemu stanowi. Miljonowa armia ludzi pracy ubożeje, nędza ogarnia coraz większe zastępy i w tych warunkach ustawa zabezpiecza tylko właścicielom nieruchomości rosnące dochody aż do normy przedwojennej.

Kto to ma płacić?

Tysiące i tysiące lokatorów, walczących o każdy dzień istnienia własnego i rodziny, których praca jest coraz gorzej wynagradzana lub którzy są w ogóle bez pracy i widza w rozpacz, że zbliża się oteflań meki życia i „ustawowe wyrzucenie na bruk“...

Jest faktem, że większość mieszkańców nie jest w stanie opłacać czynszu rosnącego, zaleganie z opłatą staje się wprost „vis major“. Bo skąd wziąć jak nie ma roboty; skąd wziąć, gdy nie umie się spekulować, defraudować lub kraść? Czy przerażająca kronika kradzieży, zabójstw, rabunków, tragedji rodzinnych, samobójstw nie jest tu ponurem oskarżeniem?

A więc ustawodawca wyrachował, że w roku 1928 powinni dostać właściciele nie-

ruchoomości dochody w wysokości przedwojennej, a gdzieś rachunek i pewność, że miliony pracujących również dojdą do dochodów i przedwojennej stopy życia?

Czy municypia zostały zagłuszone gwarem i zbytciem kawiarni, kabaretów, dancingów, balasem i stosunkami szwendających się rycerzy przemysłu, iż ślepe są i głuche wobec tego, co się dzieje z obywatelami, którym należy się prawo do życia — do dachu nad głową. — Czy zdają sobie sprawę, jak potoczy się życie publiczne, jeśli nie nastąpi jak najrychlej sanacja tych stosunków? Czy uświadamiają sobie, do jakich czynów może pchnąć najspokojniejszego mieszkańca straszliwa krzywda, gdy chce pracować, nie znajduje pracy, lub gdy zarabia tak mało, że nie jest w stanie wydusić z życia swego kwoty na zwiększanie dochodów kamienicznika z tytułu czynszu?!

To są zaiste sprawy znacznie ważniejsze i donioślejsze od intryg i sporów, czy p. X. lub Y. będzie dyrektorem teatru, lub czy ta lub owa miła oczom diwa będzie angażowana lub nie!

Chowanie głowy w piasek wobec spraw bytu i życia egzystencji mieszkańców miast jest niedopuszczalne i dlatego na wóldarzy miast w pierwszej linii spada doniosły obowiązek energicznej akcji, niedopuszczającej do katastrofalnego stanu.

Ustawa, która godzi w egzystencję olbrzymiej większości obywateli, musi być wstrzymana, bo jest dla tych obywateli krzywdząca, jest dla nich w obecnych warunkach ciężarem ponad siły i ponad możliwość.

L. .

F. ANTONI OSSENDOWSKI.

Czarny czarownik.

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Badanie życia murzyńskiego dowiodło francuskim władzom, że w warunkach najbogatszych urodzajów prosa, kukurudzy, manjoku i bobów, murzyni bardzo szybko zjadają swoje zapasy i potem w ciągu 6—8 miesięcy przeżywają okres głodu masowego.

W tym okresie dorośli idą do brussy i tu się żywią polowaniem i dzikimi owocami dżungli. Dzieci są pozostawiane bez opieki i pożywienia. Zdrowy instynkt dzikiego człowieka zmusza dzieci do walki ze śmiercią głodową. W tym celu robią sobie luki, strzelają z nich ptaki, drobne zwierzątka i ryby, jedzą ślimaki, jaszczurki i węże, zbierają owoce, jagody, korzenie.

Jednak trudne jest zadanie upolować coś w porze ulewnej, gdy ziemia zmienia się w jezioro, a dżungla tak się rozrasta, że przez jej gąszcz nawet potężny słon przedrzeć się nie potrafi. Mimo więc wszelkich starań głód choroby — śmierć.

Francuzi, zmuszając murzynów do pracy, uczą ich daru przewidywania i mądrej ekonomji. Rezultaty tej ekonomji może widzieć obecnie każdy podróżnik.

Gdy się podjeżdża do pierwszej lepszej wioski, wzrok mimowoli pada na dziwne, stożkowate budynki, stojące na palach, dla obrony ich od termitów i gryzoniów. Są to spichrz, gdzie czarni rolnicy przechowują zapasy ziarna dla nowego siewu i na ulęwną porę roku. Na 70 proc. całej powierzchni Afryki Zachodniej, masowy głód od pięciu

lat nie jest już znany, na pozostałej zaś części głód trwa nie 6—7 miesięcy, lecz już zaledwie 2—3 miesiące.

Wielkie roboty spowodowały nagromadzenie gotówki na wsi murzyńskiej, dającej płatnego robotnika i sprzedającej dla niego prowiant. Wolny, zapasowy pieniądz daje możliwość nabywania środków pokarmowych w okresie głodowym.

Taka działalność Francuzów i medycyna europejska zjednały wśród murzynów prawdziwych przyjaciół dla białych kolonistów.

Co do medycyny, to leczenie chorób wewnętrznych, potrzebujących długich kuracji, niema wielkiego powodzenia wśród tubylców, ponieważ miejscowi czarni znachorzy-czarownicy w tych wypadkach dopomagają radykalniej i prędzej. Medycyna murzyńska zupełnie tak samo jak tybetańska, posługuje się wprost cudowną nieraz siłą środków roślinnych. Febra, biegunka krwawa, dyfteryt, rany w żołądku i na kiszkiach są uleczone przez znachorów w sposób błyskawiczny, lub kończą się śmiercią pacjenta, nie tyle od samej choroby, ile od działania lekarstwa, posiadającego nieraz trujące pierwiastki.

Za to chirurgia europejska cieszy się wielkim uznaniem tubylców.

Gangrena, słoniowa choroba, niepomierne rozrastanie się kości nosowej i czołowej, narosłe wszelkiego rodzaju, usuwane za pomocą noża chirurgicznego jednorazowo, szybko i radykalnie, znieśławiają murzynów do przyznania europejskim lekarzom siły czarodziejskiej.

Murzyni lubią bardzo używać jodynę na rany i puchlizny i jodanek potasu na pewne dolegliwości, dlatego właśnie, że działają szybko.

Zona moja, która nieraz leczyła naszych czarnych tragarzy od zaburzeń kiszkiowych patentowanym środkiem „amidal“, działającym natychmiastowo, podczas przejęcia naszego przez grzbiet Futa-Dżalon, uchodziła za czarnoksiężniczkę.

W jednej z wiosek zaludnionej przez Fulah, miałem nieostrożność publicznie wysmarować jakiemuś reumatykowi kolano jodyną i dać mu do zażycia dwie pastylki aspiryny, co po kilku minutach uśmierzyło dotkliwy ból; to spowodowało do mego namiotu co najmniej pięćdziesięciu chorych, wcale nie reumatyków, a dla leczenia których potrzebowaliśmy innych, wcale w apteczce podróźniczej nieprzewidzianych medykamentów.

Jako lekarz, mimo „cudownych uzdrowień“ reumatyków, szczególnego powodzenia w Afryce nie miałem...

Rozdział VI.

„DRAMAT BIAŁYCH LUDZI“.

W krótkich zarysach opisałem pracę białych ludzi na czarnym lądzie. Ta praca przechodzi w warunkach nader ciężkich, spowodowanych wrogiem klimatem.

Lecz warunki moralne są bez porównania cięższe.

Życie schodzi na pustkowiu, w otoczeniu murzynów, nawet nie mówiących po francusku, życie pozbawione wszelkich warunków kulturalnych, płynące w chacie półmurzyńskiej, półeuropejskiej, lichy umeblowanej i urządzanej, zawsze pełnej jadowitych gryzących owadów, jaszczurek, szczurów i nietoperzy. Dzika, niegościnna dżungla, otaczająca dom białego człowieka, obce środowisko tubylców, brak jakiegokolwiek rozrywek umysłowych, bo poczta z Francji przychodzi tu czasem tylko sześć razy na rok, jeszcze bardziej zatruwają istnienie samotnego człowieka.

Samotnego... gdyż tylko w rzadkich wypadkach Europejczyk może mieszkać w dżungli z rodziną. Najczęściej żyje na dwa domy. Sam — tu w Afryce w brussie, żona zaś i dzieci — we Francji, bo, jak już wspominałem, kobiety a szczególnie dzieci, źle znoszą klimat tej części kolonji.

(C. d. n.).

U źródeł wojny światowej.

Pamiętniki sprawcy zamachu w Serajewie.

Do bardzo już bogatej literatury pamiętnikarskiej, oświeclającej przyczyny wojny światowej, przybył obecnie nowy, a ciekawy przyczynek w postaci pamiętnika Gavrila Principa, a więc tego człowieka, który strzałem, oddanym z rewolweru do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Serajewie, faktycznie rozpetał straszliwą wichurę wojenną w r. 1914. Pamiętnik ten powstał w więzieniu, w którym Princip przebywał do śmierci, a ukazał się obecnie w druku w Zagrzebiu.

W świetle zwierzeń, które tu znajdujemy, postać Principa nabiera pełni życia i charakteru. Jako młody student z „okupowanej”, a potem „anektowanej” prowincji Austro-Węgier, Bośni i Hercegowiny, był Princip „zarażony” idealami wolności. Jeszcze w gimnazjum współ z rówieśnikami marzył o zjednoczeniu Słowian południowych i problemat tego zjednoczenia — stworzenie wielkiego państwa serbsko-kroackiego — stał się osią, dokoła której obracały się wszystkie jego myśli. Z tego marzenia wyłoniła się w mózgu zarówno tego chłopaka, jak i wszystkich, których rozpierała żądza wolności, koncepcja, że należy wywołać rewolucję Słowian, ale trzeba „teren przygotować, nastroić wytworzyć”. Jak! Przez zamach.

W ten sposób doszedł Princip do idei zamachu. Dla tej idei pozyskał dwóch towarzyszy, Gabrynowicza i Grabesa, którzy razem z nim bawili wtedy w Serbji, gdzie, jak wielu Bośniaków, kończyli jako uczniowie prywatni studia gimnazjalne. Lecz wtedy trzej młodzi spiskowcy wcale nie mieli jeszcze na myśli arcyksięcia, lecz szefa rządu bośniackiego generała Potioreka.

W listopadzie 1913 r. wrócili do Sarajewa z postanowieniem dokonania zamachu. Lecz tu wstrzymał ich zapędy czwarty spiskowiec, nauczyciel Illicz, człowiek o wiele od nich starszy, który wytłumaczył im, że nie czas jeszcze na zamachy: wprzód należy pokonać Bośnię i Kroację siecią organizacji rewolucyjnej...

W marcu 1914 dowiedział się Princip, że następcą tronu, arc. Franciszek Ferdynand ma przybyć do Serajewa. Myśl zamachu odżyła w nim... Rozpoczęły się miesiące cierpliwego wyczekiwania, a zarazem gorączkowych przygotowań.

W Belgradzie zeszła się znowu trójka spiskowców. Gabrynowicz pracował jako zegar w drukarni, Garbes przygotowywał się właśnie do matury. Nauczyciel Illicz, w tajemniczość w nowy plan, wyraził tym razem swą aprobatę.

Lecz skąd wziąć broń? Dostarczył im jej po części niejaki Cyganowicz, żyjący jako dezenter w Belgradzie i posiadający w „zapasie” kilka bomb, po części były major Tankosic, który ich zaopatrzył w rewolwery.

26 maja udał się zatem Princip do Serajewa. Miesiąc, dzielący go od zamachu, przeżył — jak pisze — „cicho, czytając i ucząc się”. Choć był biednym studentem, ubierał sobie wcale piękną bibliotekę. „Książki, to moje życie, moja namietność” — pisze.

Charakterystyczne jest to, co Princip pisze o następstwach swego czynu. Wyobrażał sobie, że następstwem zamachu będzie tylko powstanie rewolucyjnej organizacji. „Ale że z takiej przyczyny wybuchnie wojna światowa, nie mogłem nawet pomyśleć”. Nie jestem winien — usprawiedliwia się — temu nieszczęściu, jakie spotkało świat.

I tu rozpoczyna się wielka tragedia tego człowieka, który został zabójcą śmiertelnego wroga swego narodu, wierząc, że przyczyni się do wolności swej ojczyzny. Władze austriackie tak zdołały go w więzieniu odgradzić od wszelkich wiadomości ze świata, iż Princip był przekonany, że Serbja zupełnie uległa, Austria odniosła walne zwycięstwo... W duszy jego pienia się rozpacz. „Mój czyn był bezowocny... w militarystycz-

nej Austrii rewolucja będzie niemożliwa...”

I tak żył w więzieniu lata całe, trawiony wewnętrznym bólem i bakcyliami suchoty, aż go śmierć z mąk duchowych i fizycznych wyzwoliła...

Zwierzenia Principa są ważnym przyczynkiem do genezy zamachu serajewskiego

i do naświetlenia nastrojów, panujących na południu Europy, wśród ludów słowiańskich. Wykazują one przedewszystkiem, że nie było tu — jak utrzymywały władze austriackie — komplotu, za którym stał rząd serbski, i nie chodziło o sprowokowanie wojny, lecz o indywidualny wyraz rozpaczliwego nastroju, który ogarnął młodzież serbską w okupowanych przez Austro-Węgry krajach. Młodzieńcze poryw, śniący o wolności narodu, wyładował się w czynie Principa, który był iskrą elektryczną, wysadzającą beczkę prochu w powietrze...

Tragiczne losy pięknej awanturnicy z Sambora.

Kochanka ksiąt i królów zakończyła żywot w szpitalu obłąkanych.

Czerniowce, w lipcu.

Z Wiednia nadeszła tu wiadomość o zgonie niezwyklej awanturnicy, która swego czasu odgrywała niepoślednią rolę w życiu nietyl państw, co niektórych monarchów europejskich:

Aktorka Lily Ferron była osobliwością dobrze znaną na terenie Rumunii, zwłaszcza w Bukareszcie i Czerniowcach. Historia jej życia wygląda niby sensacyjny romans lub film. Urodzona w Samborze jako córka oficera austriackiego, kapitana Henryka Franza, i pani V. Licndi, była spokrewniona z wieloma rodami arystokracji austriackiej, np. Berchtoldami. Jako młode dziewczę — odebrałszy początkowe wychowanie w Samborze — przybyła do Wiednia i zaprzyjaźniła się z żoną holenderskiego konsula. Mary van Son, która wprowadziła ją w najlepsze sfery towarzysstwa wiedeńskiego.

Na piękność młodego dziewczęcia zwrócił wkrótce uwagę jeden z arcyksiążąt, który podówczas miał romans ze znaną i później bardzo sławną śpiewaczką. Zachwycony urokiem panny Franz, arcyksiążę zerwał z pri madonną i wysłał swego ochmistrza na zwiady po nową zdobycz. Wiernopoddająca córka c. k. oficera niechętnie odmówił dostojnemu zalotnikowi, wkrótce więc zawiązał się intymnym stosunek, trwający siedem lat.

W tym czasie Lilla Franz przybrała nom de guerre Lily Ferron i zaczęła jaśnieć nietyle talentem, ile urodą i blaskiem pereł, oraz innych precjozów, których jej nie szczędził hojny protektor. Pewnego dnia nagle zaprzęgnęła kariery artystycznej. Wyjechała do Czerniowca, gdzie przez pewien czas występowała jako subretka kabaretowa, później wyjechała do Odessy, Kijowa, Moskwy i Petersburga. W stolicy Rosji zrobiła furorę. W. ks. Cyryl,

obecny pretendent do tytułu cara Rosji, poznał ją i zakochał się na zabój. Dłuższy czas trwał ich stosunek, aż pewnego dnia „artystka” przeszła w posiadanie 70-letniego księcia Mikołaja Miłostowa, który dał jej do rozporządzenia wspaniały pałac i inne środki używania.

Piękna grzesznica wiodła życie pełne blasku i przepychu, wielbiona przez elitę arystokracji rosyjskiej, mając przy sobie matkę. Pewnego dnia sprzykrzyło jej się to wszystko i oto znów wyłania się w Berlinie jako diva kabaretowa. W Dreźnie poznała ją i żyje z nią przez pewien czas ks. Fryderyk Wilhelm pruski.

Po kilkuletnim tourne, spędzonym w modnych miejscowościach Francji, wraca do Wiednia i tu doścignęła ją reka przeznaczenia: Piękna Lily wybrała się w r. 1910 na przejażdżkę autem. Kierował samochodem młody bogaty Bukowińczyk, Piotr Kagan, a towarzyszyła obojgu aktorka Marka Clemens. Z powodu nieostrożności Kagana auto przewróciło się, Lilly Feron doznała złamań czaszki i wstrząsu mózgowego i nerwowego, porażenia nerwu wzrokowego, wybiicia niemal wszystkich zębów itd. Wreszcie jedna noga została zdruzgotana. Nieszczęśliwa przez kilka tygodni walczyła ze śmiercią, wreszcie wyszła ze szpitala kaleką. Odszkodowanie które jej przyznano, włożone w c. k. pożyczki wojenne — przepadło.

Ostatki życia spędziła ex-ulubienica królów w skrajnej nędzy. Ojciec jej, ostatnio pułkownik, popełnił samobójstwo z powodu długów karcianych, matka, obłąkana, umarła w Steinhof. Dawni znajomi arystokracji odwrócili się od niej. Ona sama wreszcie zakończyła dni swego żywota w zakładzie obłąkanych.

Centrala bolszewicka wykryta na Bukowinie.

(Od naszego korespondenta.)

CZERNIOWCE w lipcu.

Wyteżona robota emisariuszy sowieckich nie ustaje ani na chwilę, dążąc do podminowania państw ościennych. Oczywiście główny impet kieruje się w stronę „głównych przeciwników” — Polski i Rumunii.

W Nowe-Mannajesti (póln. Bukowina) wykryto rozgałęzioną organizację szpiegow-

ską, do której należeli przeważnie inteligenci. W domu nejakiego Klejczuka znaleziono rosyjską drukarnię, maszyny do pisania, bibułę agitacyjną, sztandary itd. Dokonano 18 aresztowań. Trwają one dalej, gdyż na prowadzenie istniały liczne filie organizacji. Głównie rali udział w s. i. sku Ukraińcy.

Uroczystości Legionowe we Lwowie.

W niedzielę, dnia 1-go sierpnia o godz. 7-mej rano pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych. O godz. 11 przed południem w

sali Teatru Wielkiego „Uroczysta Akademia” ze słowem wstępnym prof. dra Górki i ze współudziałem art. Heleny Buczyńskiej, Wandy Korytko, B. Ostrowskiego, A. Szczepańskiego, chóru oraz orkiestry 40 pp. Strzelców Lwowskich Bilet

wcześniej nabywać można w sekretarjacie Związku przy ulicy Piekarskiej 1. 53 codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., zaś w dniu Akademji od godz. 9 rano przy kasie Teatru Wielkiego. Obywateli miasta Lwowa zapraszamy do licznego udziału w pomie-

nionej Akademji.

Tegoż dnia odbędzie się zbiórka uliczna na fundusz wdów i sierót po Legionistach.

Dnia 1-go bm. o godzinie 4-tej odbędzie się festyn strzelecki w ogrodzie Kościuszki przy tłumnym udziale mas ludowych.

Okropna statystyka.

Ilu ludzi wymordował Dzierżyński?

Z okazji zgonu krwawego kata Rosji bolszewickiej, Dzierżyńskiego, warto przypomnieć, że jeszcze za jego życia rozmaici statystycy usiłowali obliczyć w przybliżeniu liczbę ofiar tego nowoczesnego Torquemady. Bardzo szczegółowe studia w tym kierunku przeprowadził w swoim czasie profesor Mielgunow, publikując wyniki w książce p. t. „Czerwony terror w Rosji”. Ostatnio zaś znany publicysta angielski prof. Sarolea opublikował na łamach jednego z dzienników „bilans” działalności Dzierżyńskiego do listopada 1923 roku.

Bilans ten obejmuje: 28 biskupów, 1279 kapłanów, 6300 profesorów i nauczycieli, 9000 lekarzy, 64 000 oficerów, 26.000 żołnierzy, 70.000 byłych i żyjących, 12.000

właścicieli ziemskich, 355.550 inteligentów, 193.290 robotników i 850.000 chłopów.

Cyfrę tę wydają się na pierwszy rzut oka niewiarygodne, lecz jest to całkiem możliwe w odniesieniu do działalności wszystkich czerezwyczajek rosyjskich, które przez parę lat nurzyły się we krwi.

Inny statystyk uważa, że przeciętna liczba ofiar, jaką ma na sumieniu Dzierżyński wynosi około 5.000 dziennie, czyli półtora miliona rocznie. Czy są przesadzone te cyfry i w jakim stopniu, nie da się chyba stwierdzić nigdy. W każdym jednak wypadku doskonale charakteryzują rozmach tego epokowego kata.

Bohaterstwo pod szubienicą.

DAJSZE WSTRZĄSAJĄCE SZCZEGÓŁY

be.) O straceniu trzynastu Turków, którzy byli zamieszani w plan zamachu na Kemala-Paszę, nadchodzą ciągle z Smyrny, gdzie dokonano egzekucji, coraz nowe i coraz bardziej wstrząsające szczegóły. Z tych trzynastu powieszonych tylko obydwa niedoszli

STRACENIA SPISKOWCÓW TURECKICH

mordercy. Ismail i Jussuf, okazywali trwożę, podczas gdy inni śmiało patrzyli śmierci w oczy.

Kiedy otworzono celę, w której zamknięty był dotychczasowy minister oświaty Szukri, i strażnik dał mu znak, rzekł on spokoj-

nie: „Chcęcie zapewne zacząć odemnie? Nie mam nic przeciw temu”. Po złamaniu się haka pod ciężarem jego ciała, o czym już pisaaliśmy, Szukri spadł na ziemię i nadal pozostał całkiem spokojny. W ostatniej chwili rzekł do strażnika: „Może byłby pan tak grzeczny i wetknął mi zapalonego papierosa do ust”.

Rassim-Bey, zapytany, jaka ma ostatnią prośbę, odpowiedział: „Mojem życzeniem jest ratunek mej ojczyzny”.

General Rüşdi-Pasza rzekł: „Mam już 54 lat i umieram chętnie. Więzienie byłoby dla mnie czymś strasznym”.

Ostatnimi słowami Halisa Turgut Beya było: „Proszę powiedzieć moim synom, ażeby dali spokój polityce, a poświęcili się całkowicie sprawom intelektualnym”.

Arif Bey do ostatniej chwili żywił nadzieję, że Kemal-Pasza ulaskawi go. „Byłem jego przyjacielem przez lat dwadzieścia — mówił — i on mnie z pewnością ulaskawi. Proszę posłać do niego tę kartkę i zacheć na jego odpowiedź”. Kiedy odrzucono jego prośbę, zawołał: „O mój Boże!” Opanował się jednak momentalnie i rzekł już całkiem zrezygnowany: „A więc koniecznie Niech żyje Turecja!”

Ostatni został stracony Hurszid. Na pytanie, jakie ma ostatnie życzenie, powiedział: „Proszę powiedzieć memu bratu Faikowi, aby nie wydał więcej na mój pogrzeb, jak 150 tureckich funtów”. Będąc już na szafocie, rzekł do kata: „Złe założyliście mi stryczek na szyję. Dlaczego tak się spieszyście? To jest przecież moja śmierć, a nie wasza”.

Inaczej było z obydwoma niedoszłymi mordercami. Ismail kazał sobie w ostatni wieczór przed egzekucją kłaść karty, aby dowiedzieć się o swym losie. Odpowiedź była widocznie dobra, gdyż zadowolony dał dyktatorowi więzienia 2 funty tureckie. Zapewne spodziewał się uwolnienia. Gdy nadeszła chwila egzekucji, nie chciał opuścić

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sterklar.

(Ciąg dalszy).

-- Staje się tu bardzo duszno. Gdybyśmy tak udali się wszyscy do Ermitażu. Będziemy tam mieli więcej miejsca. Ci, którzy lubią spokój, będą tam siedzieli wygodniej i będą mieli więcej świeżego powietrza. inni zaś będą mogli tańczyć. Czy zgoda? Panie platniczy, proszę nam przysłać tu naszą garderobę i kazać zająć naszym samochodem.

I teraz staliśmy przez kilka chwil wszyscy razem na schodach przed domem. Mężczyźni pomagali kobietom wdziewać płaszcze. Samochody wynurzały się jeden po drugim, z fioletowego cienia, na stopniu zaś każdego z nich stał lokaj w liberji strzeleckiej, trzymając otwarte drzwiczki wozu.

Nasza limuzyna była na samym przodzie. Franciszek wszedł i zajął miejsce obok kierownicy. Chciałam wsiąść również, gdy nagle pan X... chwycił mnie a ramie.

— Przepraszam bardzo, ale proszę z łaski swej chwilę się wstrzymać. Tego wieczora puśćmy nieco wodze naszej fantazji. Rozerwijmy łączność par, do krośset piorunów. Franciszku, mniejsza o to, czy to się panu podoba, czy nie, ja biorę Albertynę ze sobą. Niech wsiądzie z panem Y... i pani Z... Pan, mój drogi panie, wsiadaj do tego wozu. Pan do tamtego. Czy ktoś ma co przeciw

temu do zarzucenia? Nie? A więc wszystko dobrze.

Ze wszystkich tych tualet są dwie, które zachowałam z różnych powodów w szczególnej pamięci. Jedną z nich, którą odkryłam u pewnej sławnej firmy krawieckiej, nazywała się „Ogród pod deruzem”. Była to jedna z pierwszych moich tualet. Nie pierwsza rzecz jasna, gdyż od razu nie dochodzi się do doskonałości. Osiąga się ją dopiero po różnych próbach. „Ogród pod deruzem” była to aksamitna suknia różowa, o kolorze różowym tak bladym, że odbłask jego wydawał się biały. Ten aksamit zniknął prawie zupełnie pod powodzią długich srebrnych nici. To ja sama wybrałam tę tualę i byłam dumna z tego, że uczyniłam nią niespodziankę Franciszkowi, który chętnie, w godzinach wolnych od swych zajęć, towarzyszył mi do krawców, co mu sprawiało pewną rozrywkę. Wstydziłam się nieco ceny, jaką za nią zapłaciłam. Przyniesiono mi ją o godzinie szóstej. Było to pod koniec wiosny. Włożyłam ją na siebie, zaciemniwszy pokój mój i zapaliwszy światło elektryczne. Czekalam z biciem serca. Wszedł Franciszek. Ujrzał mnie. Powiedział tylko te słowa:

— Jakie klejnoty masz zamiar nosić przy tej tualecie?

Prawda, że o tem wcale nie pomyślałam. Czułam się tem nieco zmartwiona. Ale nazajutrz, gdy wrócił do domu wcześniej, aniżeli poprzedniego dnia, rzekł do mnie:

— Każ przygotować dla mnie czarne ubranie. Wyjdziemy dziś wieczór z domu. Zaprosiłem kilku przyjaciół na obiad do Cafe de Paris. Potem odwiedzimy kilka nocnych lokali. Włóż swoją nową suknię.

Spełniłam jego żądanie. Poznałam jednak, że w słowach jego, w wysiłku, aby się

wydawać naturalnym, było coś wymuszonego. Gdy byłam gotowa i gdy go oczekiwałam, stojąc w środku pokoju, wszedł do pokoju. Jedną rękę założył na plecy. Ja stałam wciąż nieruchoma. Wycisnął na mych plecach długi pocałunek, pocałunek bez końca, który ciepłym i wilgotnym prądem przeszedł nawskróś całe moje ciało, począwszy od korzeni włosów aż do łądźwi. Ja stałam wciąż przed moim zwierciadłem i nie ruszałam się z miejsca. I wtedy ujrzałam nagle, jak naszyjnik z różowych pereł otacza moją szyję i zamyka się dokoła niej. Usta Franciszka wciąż jeszcze były przyciśnięte do mego ciała, dłonie zaś moje trzymał w swoich rękach i wkładał na mój lewy serdeczny palec pierścień, którego nie mogłam jeszcze widzieć.

— Albertyno, szeptał do mnie równocześnie, Albertyno, inny pierścień, bez pereł, bez diamentu, bez żadnego drogiego kamienia, pragnąłbym widzieć na twoim palcu.

Spojrzałam na moją rękę. Błyszczała tam perła różowa, dwa razy grubsza, aniżeli perła naszyjnika. O, ten pierścień, który miałam na sobie owego wieczora, na balu w podprefekturze, ten biedny pierścień zaręczynowy z drobniutką perłą i skromnym brylantem po przeciwnej stronie! W istocie, niedźna różnica, która dzień najczęściej z kobiet od ostatniej nierządniczy. Widzę jeszcze, jak owego wieczora, w przyćmionym świetle mego pokoju, długie nici srebrne mej sukni pokrywały fotel, na który ją rzuciłam. Spóźniliśmy się o dobry kwadrans na zebranie, jakie Franciszek umówił ze swoimi przyjaciółmi.

(Dok. nast.)

swojej celi i szamotał się ze swoją eskortą do ostatniego momentu, i, jęcząc, błagał o litość. Jussuf płakał rzewnie, kiedy doniesiono mu o wyroku.

O postawienie Wł. Grabskiego przed Trybunał Stanu.

W Warszawie odbywają się posiedzenia komisji specjalnej, w łonionej dla zbadania umowy, zawartej między rządem Władysława Grabskiego a spółką dla eksploatacji w Polsce monopolu zapalczanego. Referentem tej komisji jest poseł Wyrzykowski, który w wyniku swego referatu postawił szereg wniosków.

Główny wniosek domaga się, aby postawiono b. premiera Władysława Grabskiego przed Trybunał Stanu. Następny wniosek mówi o pociągnięciu winnych nadużyć na szkodę skarbu państwa do odpowiedzialności sądowej. Wreszcie trzeci wniosek zmierza do zrewidowania umowy o monopolu zapalczanym.

KAWA RIEDLA.

Kongres F. I. D. A. C. w Warszawie.

Uczestnicy wojny światowej zjadą się w tym roku w Warszawie.

Warszawa gościć będzie niedługo w swych murach przedstawicieli wszystkich armij koalicyjnych, które brały udział w wojnie światowej. W dniach 5—11 września b. r. odbędzie się mianowicie VI doroczny Kongres zrzeszenia byłych wojskowych z czasów wielkiej wojny. Zrzeszenie to znane jest w całym świecie pod nazwą, która w skróci brzmi: F. I. D. A. C. (Federation Internationale des Anciens Combatants). Ostatni kongres F. I. D. A. C. odbył się w roku ubiegłym w Rzymie. Uchwalono wówczas, że kongres tegoroczny odbędzie się w Warszawie.

Przygotowania celem godnego przyjęcia zagranicznych gości są już w toku. Uczestnicy kongresu, poza pracami zjazdowymi, poświęcą także czas na zwiedzanie Polski. W tym celu po kilkudniowym pobycie w Warszawie wyjadą do Poznania i do Krakowa.

W obradach kongresu poruszoną zostanie także sprawa ostatnich zbrodni niemieckich i ukłałów niemiecko-sowieckich.

Następca tronu ukąszony przez wściekłego psa.

Rumuński następca tronu ks. Michał został ukąszony przez ulubionego pieska księżniczki Ileany. Stwierdzono, że pies był chory na wściekliznę. Księcia natychmiast poddano leczeniu i przewieziono z Sina do Bukaresztu celem zastosowania kuracji szczepionkowej.

Fermenty wśród dygnitarzy bolszewickich.



Komisarz ludowy Rosji bolszewickiej. Kamieniew, który w następstwie tarć w łonie komunistów ma być usunięty ze swego stanowiska.

Najnowszy „najazd” Ameryki na Europę.

Ameryka niezadowolona, że zrobiła z Europy swą kolonję i schowała ją do kieszeni, wyprawiła nam nowego wysłannika w osobie apostoła prohibicji, Johnsona, który jest w drodze do starego świata, aby go oduczyć od picia wina, piwa i wódki. Na uroczystych bankietach na cześć owego apostoła wstrzemięźliwości toasty będą wznoszone wodą sodową ze sokiem malinowym.

Sinobrody w sukni.

Ośm ofiar pięknej Węgierki.

(b) W pewnej eleganckiej restauracji w Budapeszcie wydarzył się onegdaj tajemniczy wypadek otrucia dwojga osób w czasie kolacji. Ofiarą padł jakiś młody człowiek i jego współbiesiadniczka, znana z piękności w stolicy Węgier, Józefina Szany. Ale gdy młoda Węgierka odzyskała natychmiast przytomność, towarzysza jej nie można było żadną miarą ocucić. Oględziny zwłok wykazały, że został on otruty.

Sprawa jest o tyle bardzo podejrzana, że Józefina Szany uczestniczyła już poprzednio w otruciu siedmiu innych swoich przyjaciół, wśród zupełnie podobnych okoliczności. Podejrzana więc jest o współdziałanie w zbrodni, jako jej sprawczyni moralna. Sinobrody zgładził tylko 7 kobiet. Józefina ma już na sumieniu ósmego mężczyznę.

Śmierć samobójcza dwojga starszków.

Powodem nędza.

(b) W Paryżu odebrało sobie życie dwoje starszków, liczących ponad 80 lat. Nędza doskwierała im coraz gwałtowniej, więc nie mogąc dłużej znieść okropnych cierpień, postanowili odebrać sobie życie: Najpierw starszek — mąż zastrzelił w nocy swoją żonę, a potem sam strzelił do siebie. Sąsiedzi znaleźli nad ranem dwa trupy z przestrzelonemi skroniami.

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego szofera.

Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Stanisława Kozłowskiego, szofera, który padł ofiarą wyrafinowanego mordu na szosie pod Żyrardowem, zastrzelony przez 19-letniego ucznia, Jerzego Worńskiego. Pogrzeb przybrał charakter manifestacji. Przed kościołem św. Krzyża zgromadziły się liczne delegacje szoferskie, pragnące oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłemu koledze. Za konduktem pogrzebowym ciągnęło długim sznurem 400 aut. Jako symbol zawodu zmarłego, przed karawanem jechała dorożka samochodowa z zapalonymi latarniami, owinięta krepą, przybrana w maki polne. W kondukcje wzięła udział bardzo licznie publiczność warszawska.

Plaga żmij pod Sosnowcem.

W okolicach Zawiercia, w miejscowości Stokowe Łąki, zdarzyło się w ostatnich czasach kilka wypadków ukąszenia kosiarzy przez żmije. Dzięki natychmiastowej radykalnej pomocy, przez wypalanie ran rozpalonem żelazem, ukąszeni zostali utrzymać przy życiu. W jednym wypadku ze względu na spóźnioną pomoc jest słaba nadzieja utrzymania ofiary ukąszenia przy życiu. Zaznaczyć należy, że w okolicach tych znajduje się niebywała ilość żmij, które stały się grozą okolicznym mieszkańcom.

Miasto przyszłości.

Doktorowi Gernemu Ross, wielkiemu propagatorowi oszczędności czasu, a zarazem entuzjaście komunikacji lotniczej, udało się zebrać kilkunastu milionowych przedsiębiorców i przystąpić do budowy „miasta przyszłości”, w stanie Wisconsin na pół drogi pomiędzy Chicago i Milwaukee, nad brzegiem jeziora Michigan, którego mieszkańcy muszą być wszyscy lotnikami.

Niedozwolona będzie w mieście tem żadna inna komunikacja prócz aeroplanu. Poza wielkimi maszynami, potrzebnymi do dalekich podróży, mieszkańcy posługiwać się będą do komunikacji wewnętrznej małymi aeroplanami. Wszelkie przesyłki do i ze sklepów dostarczane będą drogą powietrzną.

„Miasto powietrzne” t. zw. „Air City” składać się będzie z małych domków, porzucanych wśród ogrodów, wielkich hangarów i lotnisk.

Włamanie w Dobromiłu.

Ofiarą sprawców padła kasa Wydziału Rady powiatowej.

(d.). Lwowski policyjny Urząd śledczy zawiadomiono telefonicznie, że w Dobromiłu do biur Wydziału Rady powiatowej dostali się nieznani włamywacze. W nocy przy pomocy specjalnych narzędzi oraz tak zwanego „zbója” rozbili dużą kasę ogniotrwałą, z której zabrali 1600 zł., poczem niespostrzeżenie umknęli w niewiadomym kierunku.

Gdy rano spostrzeżono włamanie, zawiadomiono policję, która natychmiast wdrożyła dochodzenia. Stwierdzono przytem, że krytycznej nocy zapomniano zamknąć bramę w budynku. Wobec czego prawdopodobnie sprawcy tej kradzieży stali blisko osób, mających styczność z biurem Wydziału, które wiedziały o tem, że dzień przed włamaniem kasjer miał podjąć w Kasie skarbowej 16.000 zł. Jednak tego nie uczynił, czem uratował przed złodziejami tak dużą kwotę.

Relikwie monarchistów ros.

Kawałek żebra carskiego i plombowany zab carowej.

Wśród emigrantów rosyjskich, przebywających w Paryżu, wybuchła istna panika. Zniknęły bowiem święte ich relikwie przechowywane z niezwykłą czcią przez dr. Sokołowa, byłego przybocznego medyka dworu carskiego.

Dr. Sokołow, świadek śmierci cesarskiej rodziny, przywiózł z Jekaterynenburga kawałek żebra carskiego i zab carowej, na którym znajduje się jeszcze złota plomba własnoręcznie założona przed nadwornego medyka.

Relikwie te znajdowały się w ozdobnej szkatule i przechowywane były w domu dr. Sokołowa. Po śmierci lekarza jednak drogocennej szkatuły z relikwiami nie znaleziono.

Według pogłosek, miał ją zabrać były ambasador, de Giers. Dyplomata carski wzbrania się złożyć jakiegokolwiek wyjaśnienia podobno w obawie przed bolszewikami.

Ruch antibolszewicki w Chinach.

„Y-Cze Po”, dziennik, wychodzący w Szanghaju, zamieszcza odezwę „narodowego związku antibolszewickiego”, który postawił sobie za zadanie walkę z „czerwonym jadem”, zatrującym Chiny. Odezwa występuje ostro przeciw działalności „niejakiego Karachana”, usiłującego zaszczerpie doktrynę bolszewicką w kraju. Związek posiada już liczne oddziały w głównych miastach chińskich.

Gazy ziemne źródłem ciepła.

„Die Erde” donosi, iż przedsięwzięte mają być w Ameryce borowania na głębokość 5000 metrów celem wyzyskania temperatury ziemi. W Pensylwanii dokonano już borowań głębokości 2.258 metrów, otrzymując w ten sposób gaz, którego ciepłota wynosi 82 stopni. Te naturalne bogactwa techno-chemiczne mogą być z wielką korzyścią stosowane w przemyśle oraz w rolnictwie.

Tragiczna moda.

Fryzura a la garconne przyczyną dramatu życiowego.

Epidemia fryzury a la garconne grasuje już na całych Bałkanach. W celach zapewne pedagogicznych kolportują w Bukareszcie następującą tragiczną historyjkę z Szegedynu na Węgrzech, która powinna nosić tytuł „Strzeż się, piękna dziewczyno”.

Pewna dziewczyna wiejska z okolicy Szegedynu przybyła niedawno do miasta, aby objąć posadę służącej. Była niezwykle pilna, ale już po krótkim czasie zdjęła chłopskie szaty i zamieniła je na modne suknie. Mimo tego nie zapomniła o swym ukochanym, który pozostał w rodzinnej wiosce, i co niedzielę wędrowała w odwiedziny do domu. Wreszcie zakochani posta-

nawili pobrać się i wyznaczili datę ślubu. Narzeczoną, chcąc oczarować swe otoczenie, kazała sobie obciąć włosy.

Ale jakaż niespodzianka spotkała ją, gdy pojawiła się w rodzinnej wsi. Narzeczonego, który ją oczekiwał na dworcu, tak rozwścieczyła „chłopczyca” jego serca, że zaciął konie i odjechał, pozostawiając wybraną na koszu. Ale nie na tem koniec męskiego gniewu: zemścił się okrutnie, biorąc za żonę przyjaciółkę swej byłej narzeczonej. Gdy się biedna dziewczyna o tem dowiedziała, zażyła trucizny i zmarła wkrótce wśród strasznych męczarni...

Dalsze aresztowania i rewizje

w sprawie szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

(d.). W dalszym ciągu afery szpiegowskiej, która ujawniła, że wśród młodzieży ukraińskiej istniała dobrze zorganizowana szajka, dostarczająca do Niemiec różnego rodzaju wiadomości odnoszących się do urzędów wojskowych, policja przeprowadza rewizje i aresztowania.

Miedzy innem we Lwowie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu niejakiego I. Poluhy. Była też policja u redaktora Dmytra Palijewa, jednak nie zastała go, gdyż ten wyjechał ze Lwowa.

W Jaworowie aresztowano szewca Osta-

pa Prokopowicza oraz dwóch braci Mikołaja i Ostapa Charchalisów, studentów uniwersytetu, których odstawiono do Krakowa. We wsi Podbereże za rogatką Łyczakowską aresztowano tamtejszego gospodarza Michała Markiewicza.

Nadto we wsi Kramanówka obok Jarosławia przeprowadzono rewizję w domu Jana Sobola, byłego alumna grecko-kat. Seminarjum duchownego. U niego znalezione mapy, szkice i zapiski. Toteż Sobola aresztowano i odstawiono do więzienia w Przemyśle.

Ubezpieczenia przeciw rozwodom.

Możnaby śmiało twierdzić wobec licznych rozwodów u nas i za granicą, że nasza epoka jest epoką rozwodów. Ale jednocześnie jest ona i epoką ubezpieczeń.

Obecnie powstała myśl jeszcze jednego ubezpieczenia. Słynna literatka duńska, Karin Michaellis, zajmująca się studjowaniem zagadnień matrymonialnych, wysuwanych przez życie nowoczesne, na konferencji w Berlinie mówiła o „ubezpieczeniu przeciw rozwodom”. Tego rodzaju ubezpieczenie uważa za doskonały środek do leczenia się z cierpienia życia matrymonialnego. W razie rozwodu jedyne możliwe rozwiązanie jest kwestja dzieci, aby pozostawały

przy matce. Nie jest jednak rzeczą sprawiedliwą, ażeby w takim razie obciążać męża alimentami. To też pary małżeńskie przyszłości powinny zawczasu ubezpieczać się przeciw trudnościom rozwodowym.

Ubezpieczenie się przeciw rozwodom zapewni żonom i dzieciom konieczne środki do życia na wypadek separacji lub rozwodu. Towarzystwa ubezpieczeniowe mogłyby tutaj brać na siebie ciężary, wynikające z procedury rozwodowej.

Możliwe, że nysł ta znajdzie urzeczywistnienie, aczkolwiek masowe rozwody nastroczają wielkie ryzyko...

Pokarmy w czasie upałów.

W zimnej porze podtrzymujemy ciepło ciała, spożywając potrawy zawierające tłuszcz, podczas upałów mniej tłuszczów, a więcej owoców powinno być ogólnie przyjętą zasadą. Potrawy wskazane w klimacie zimnym w letnich upałach są wprost szkodliwe i przyjmować je powinniśmy tylko w ograniczonych ilościach. Jeden z lekarzy angielskich pisze w „Daily Mail”, że przeprowadził doświadczenie, jedząc dziennie po sześć pomarańczy i zauważył ogólne polepszenie stanu zdrowia.

W lecie powinno się spożywać znacznie mniej gotowanych potraw, a więcej surowych owoców i surowej zielonej jarzyny. Podczas upałów owoce powinny stanowić główny składnik pierwszego śniadania. Dopiero teraz ludzie rozpoznają prawdziwą wartość soli i witamin zawartych w surowych owocach.

Minimum dziennie witamin owoco-

wych są dwa jabłka uzupełnione zieloną sałatą, rzerzuchą i innymi zielonymi jadalnymi liśćmi. W Ameryce i Australji przyjęto przysłowie: złotem są owoce rano, a mieszkańcy tych krajów stosują się do tej reguły, spożywając wielkie ilości owoców z samego rana. Pomidory bardzo wartościowe jako pożywienie, tracą w gotowaniu wiele ze swoich pożytecznych właściwości. By jarzyny zatrzymały jak najwięcej swej higienicznej wartości należy je gotować w parze.

„Ale najważniejsza jest rzecz spożywać w lecie jak najwięcej surowej zielonej jarzyny i jak najwięcej dojrzałych owoców. Są to substancje dostarczane przez naturę dla ujęcia ciała zbyt ciepłego. Niedbalstwo w tym kierunku, organizm przeładowany kalorjami, są często przyczyną chorób, zwłaszcza u osób w wieku średnim.

Giełda lwowska.

Lwów. 28 lipca.

Kurs dolara utrzymywał się wczoraj na poziomie około zł. 9,00—9,12, przy tendencji nieco silniejszej.

Bank Polski płacił bez zmiany dolary zł. 8,98, dewizy na paręcie dolar 9,08 zł.

Akcje utrzymane na ogół na poziomie ostatniego notowania. Bank Hipoteczny 67 gr., Bank Przemysłowy 15 gr., Browary 9,80 i 10,00 zł., Unodurów 94 zł., p. giełdzie 9 i 97 zł., Cmielów 20 i 21 gr., Okos 1,65 zł., P. zet 2 zł., G. zolina 2,35 zł.

Z notowań w Gazety wachodnie 16,75, 17,00 i 17,25 zł., Jaworzno 12,50 zł., Gaz cięgi 29 gr., Bank Polski płacono 6 zł., żądano 71 zł., do trans. akcji jednak nie doszło.

Kurs dolara na dzisiejszej giełdzie porannej wynosił 9,09 zł.

Z giełdy zbożowej.

W obrocie giełdowym płacono owoce po ceni dotychczas notowanej. Poza tym transakcje w maku niebieskim loco Kozowa po 127,50 zł., oraz w bobiku drobnym loco Kolodziej w. a. po 23,75 zł. Poszukiwane zboże calebrowe z n. t. chmiastową dostawą. Ceny pszenicy żyta silnie wyższe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica czerwona 36,50—37,50, żyto 24,00—25,50, owies 24—25 zł.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d.). Włamanie. Tej nocy do mieszkania Wojciecha Zwierzńskiego przy ulicy Kotliarskiej l. 16 dostali się złodzieje. Otworzyli oni sobie drzwi przy pomocy wytrycha, poczem skradli wiele garderoby.

(d.). Kieszonkowa kradzież. Na dworzec kolejowy na Łyczakowie przyjechał Samuel Baum, zamieszkały w Pohorylcach obok Przemysła. Tam jakiś kieszonkowy złodziej skradł mu z kieszeni spodni portfel. Zawierał on 950 zł., 31 dolarów, terminalkę na 150 dolarów, weksle i koncesję na wykonywanie rzeźnictwa.

(d.). Nieuprawniony spółnik piekarni. W rzeczywistości przy ulicy Szpitalnej l. 86 ma swoją piekarnię Eljasz Gabel. Od dłuższego czasu dokonywane tam były systematyczne kradzieże maki, chleba i worków. Gabel wreszcie stwierdził, że sprawcą tego jest zajęty u niego Wasyl Łocuniak, pochodzący z Dolnego koła Drohobycza. — Wobec tego Łocuniaka policja aresztowała.

(d.). Znowu „Reklama“. Patrol policyjny, wysłany z piątego komisariatu na miasto, stwierdził w nocy, że kawiarnia „Reklama“ Zygmunta Goldhabera przy ulicy Szajnochy znowu była otwarta po dozwolonych godzinach. O tem przekroczeniu zaalarmowano dziś Dyrekcję Policji.

(d.). Zgruba. Maria Gismanowa, zamieszkała w Starym Samborze, przechodziła ulicą Zieloną i w czasie tym zgubiła portfel. Zawierał on jedwabną materię, wartości 140 zł.

(d.). Wybicie szyb i pogróżki. Przy ulicy Stryskiej l. 7 a mieszka komisarz skarbowy, Paweł Rożek. Jemu to w oknie niejaki Stanisław Szalega wybił cztery szyby, a nadto pod adresem Rożka wypowiedział niebezpieczne pogróżki. Wobec tego Szalegę, pozostającego bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, policja aresztowała.

(d.). Aresztowania. Do aresztów policyjnych dostali się: Anna Czarnobil, licząca lat 57, zamieszkała w Zamarsztynie za kradzież koszyka za rogatka Gródecką; Otton Teyerle, liczący 22 lata, zamieszkały w Zniesieniu Nr. 415, jako podejrzany o kradzież papierosów, oraz poszukiwany przez Urząd śledczy Franciszek Budziński, mieszkający przy ulicy Stebelińskich l. 34 w Zamarsztynie.

Poprawki Senatu w ustawie o zmianie Konstytucji.

Warszawa. (Pat.) Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu senackiej Komisji konstytucyjnej przyjęto poprawkę do ostatniego ustępu artykułu 3 projektu ustawy o zmianie Konstytucji, zmierzającą do umożliwienia legalnego wydatkowania przez rząd w czasie, dopóki nowy budżet nie zostanie przyjęty przez Sejm. Artykuł 4 projektu został na wniosek sen. Koskowskiego (Z. L. N.) zmieniony w tym kierunku, że prawa Sejmu i Senatu w materii rozwiązania Izb zostały zrównane. Poza tym przyjęto do tego artykułu, zgodnie z wnioskiem sen. Woźnickiego (Wyzwolenie) postanowienie by wybory odbywały się w terminie określonym przez ordynację wyborczą, najdalej jednak w ciągu dni 90. Do artykułu 6, dotyczącego prawa dekretowania, przyjęto poprawkę sen. Buzka (Piast), równającą prawa Sejmu i Senatu w przedmiocie odrzucania rozporządzeń wydanych z mocą ustawy.

Na popołudniowym posiedzeniu przyjęto bez zmian artykuł 7 dotyczący sposobu gło-

sowania nad wnioskami wyrażającymi nieufność ministrom. Artykuł 8, przenoszący uprawnienia przyszłego Sejmu co do zmian konstytucji na następny Sejm, Komisja postanowiła skreślić. Art. 9, zawierający klauzule wykonawcze, oraz art. 10, mówiący o dniu wejścia w życie ustawy, przyjęto bez zmian.

Pozatem przyjęto wniosek sen. Thuliego (Ch. D.) o wprowadzenie zmiany w art. 21. Konstytucji, określającej nietykalność posła za działalność poza Sejmem i ograniczającą nietykalność do czasu trwania sesji sejmowej. Następnie uchwalono poprawkę sen. Koskowskiego, zmierzającą do nadania Senatowi tych samych konstytucyjnych uprawnień, które posiada Sejm. Przyjęto wreszcie poprawkę sen. Kasznicy (Ch. N.), podwyższającą wiek dla czynnego prawa wyborczego do lat 25, a dla biernego do lat 30. Ponadto sen. Kasznica zgłosił wnioski mniejszości na plenum o skreślenie zasady proporcjonalności wyborów i o powołanie do życia trybunału konstytucyjnego.

Meksyk w walce z Kościołem.**Manifestacyjne bierzmowanie. — Ludność przeciw nowej ustawie kościelnej.**

Nowy Jork. (Pat.). „Associated Press“ donosi z Meksyku, że minister spraw wewnętrznych wszczął dochodzenia z powodu ogłoszonego wczoraj listu pasterskiego, zapowiadającego podjęcie kroków celem zmiany wrogich Kościołowi postanowień konstytucji. Prezydent Kaller oświadczył, że rząd rozstrzygnie, czy propaganda ma charakter buntowniczy.

Nowy Jork. (Pat.). Meksykańskie władze kościelne zarządziły, aby po ostatnich nabożeństwach lipca wszyscy duchowni udali się z misjami do Indian. Opór katolików ześrodkowuje się w Havannie na, Kubie, gdzie schronił się arcybiskup Carrana, mianowany przez papieża, a usunię-

ty przez rząd meksykański.

Meksyk. (Pat.). Wczoraj panował w tej katedrze niebывały ścisk, gdyż przeszło 5.000 matek przyprowadziło swe dzieci do bierzmowania jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy kościelnej. — Podczas nabożeństwa, skutkiem niezwykle go tłoku, zostały uduszone 4 niemowlęta. Przed 10 lipca spowiadało się w katedrze 96.000 dzieci. Arcybiskupowi Mora, który udzielał bierzmowania asystowało 4 biskupów. Ta niezwykła frekwencja tłumaczy się wejściem w życie w najbliższym czasie nowej ustawy kościelnej. —

Dokoła strajku górniczego w Anglii.**Izba gmin zaakceptowała stanowisko rządu — Nie ma widoków zakończenia strajku. — Subsydja bolszewicka. — Górnicy francuscy solidarni ze strajkującymi.**

Londyn. (PAT.) Izba gmin wczoraj przed północą odrzuciła 338 przeciw 152 votum nieufności, które zgłosił Lloyd George ze względu na stanowisko, jakie zajął rząd w strajku górników.

Mianowicie na wczorajszym posiedzeniu premier Baldwin oświadczył, że na czele wysuniętych ostatnio propozycji porozumienia znajduje się wniosek o przystąpienie do pracy w górnictwie na razie na warunkach, jakie istniały przed strajkiem, przy czem rząd miałby udzielić górnictwu pomocy finansowej w ciągu 4 miesięcy tego stanu zmienionego. Otóż rząd odmówił zgody na drugą część tej propozycji, to znaczy na subsydja. Wtedy przedstawiciele kościoła zaproponowali pomoc finansową rządowi pod zmienioną postacią, a mianowicie w formie pożyczki, lecz również i na tę propozycję rząd nie mógł się zgodzić. Natomiast bezpośrednie rokowania mogą być — zdaniem premiera — podjęte w każdej chwili

Po przemówieniu Baldwina zabrał głos Macdonald, który oskarżał rząd, że nie uczynił na rzecz zlikwidowania zatargu, a nawet zadowolony jest z tego, że dał w ręce właścicieli kopalń broń w postaci ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Lloyd George ze swej strony postawił wniosek na uchwalenie rządowi votum nieufności. Wniosek ten upadł.

Londyn. (AW.) „Daily Chronicle“ zaznacza, że po wczorajszej dyskusji w Izbie wyższej nie ma widoków zakończenia strajku górników w Anglii. Sekretarz federacji górniczej, Cook, zawiadomił towarzyszy, że Sołwety przysłały ostatnio 30.000 funtów szterlińskich dla strajkujących górników. Dotąd nadeszło z Rosji 620.000 funtów. Komitet narodowy francuskich związków górniczych nadesłał na ręce sekretarza Cooka oświadczenie solidarności ze strajkującymi górnikami angielskimi.

ZMNIJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (AW) Liczba bezrobotnych z miesiąca czerwca br. spadła w porównaniu miesiącem majem o 15.911 osób.

W AFRYCE PADA ŚNIEG.

Londyn. (AW) Donoszą tu ze stolicy Afryki połud., Capetown, iż spadł tam wczoraj śnieg. Zjawisko to zaszło po raz pierwszy od r. 1816.

NOWY PROCES PRECIW SPISKOWCOM TURCKIM.

Angora. (Pat.). Przed trybunałem niepodległości toczyć się będzie w przyszłym tygodniu dalszy ciąg rozprawy o sprzysiężenie. Do Angory przybyło wielu zagranicznych dziennikarzy. Rząd wyznaczył 10 tys. funtów tyreckich na odszukanie Kara Kemala i Abdul Kadera, którzy wyrokiem trybunału w Smyrnie skazani zostali na śmierć.

ZA KONTRABANDE ALKOHOLU.

Newy Jork. (Pat.). Wiljam Doyer, szef organizacji kontrabandy napojów wyskokowych a przytem szef syndykatu o kapitale 40 milionów dolarów, uznany został przez sąd winnym spiskowania przeciw ustawom prohibicyjnym i celnym i skazany na 2 lata więzienia, oraz 10.000 dolarów grzywny.

SOWIETY POPIERAJĄ DALEJ STRAJK W ANGLJI.

Ryga. (AW). Według wiadomości z Moskwy, mimo protestu rządu angielskiego, wysłano z Moskwy do Anglii 250.000 rubli na poparcie strajkujących w Anglii górników.

ECHA MORDU NA LETNISKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj dokonano operacji wyjęcia kuli z głowy u ofiary mordu w Konstancinie Walerji Nowodworskiej. W czasie operacji stwierdzono, że kula przebiła czaszkę i utkwiała w mózgu, naruszając oponę mózgową, wobec czego lekarze zrezygnowali z wyjmowania kuli. Poza tem Nowodworska otrzymała jeszcze dwie ciężkie rany, jedna w pachwinie, która naruszyła szczyt płucny, druga w plecy, która również przebiła płuco. Nowodworska chwilami odzyskuje przytomność.

ZAMACH NACJONALISTÓW NIEMIECKICH NA FOCHA.

PARYŻ. (AW). Kraża tu uporczywe pogłoski o wykrzyciu przez tutejszą policję polityczną zamachu na marszałka Focha, który miał być dokonany przez nacjonalistów niemieckich w czasie pobytu marszałka w prowincji reńskich na planowanych tam manewrach jesiennych wojsk okupacyjnych.

NOMINACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) „Za Swoboda” donosi, że w najbliższych dniach nastąpić ma nominacja Eugenjusza Pella na stanowisko delegata ministerstwa W. R. i O. P. przy metropolii prawosławnym Dionizym. Stanowisko to zostanie utworzone w celu ułatwienia stałego kontaktu między ministerstwem oświaty a patriarchą Dionizym. Delegat ministerstwa podlegać będzie bezpośrednio ministrowi W. R. i O. P.

NOWA AFERA POBOROWA.

Warszawa. (z) Władze wojskowe i polityczne w Lublinie zlikwidowały szajkę, która trudniła się zwalnianiem od wojska poborowych, szczególnie w powiecie biłgorajskim. W związku z tą aferą aresztowano trzy osoby.

Dwie katastrofy automobilowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Wczoraj rano na szosie, wiążącej z Wlanowa do Warszawy, zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy. W restauracji pod Wlanowem zabawiało się towarzystwo, złożone z kilku mężczyzn i kobiet. Kiedy przyszło do płacenia rachunku po skończonej zabawie, spostrzegli się goście, że mają za mało pieniędzy na uregulowanie rachunku. Padła więc propozycja udania się samochodem do mieszkania jednego z libantów po pieniądze. Do samochodu, którym kierował szofer Michał Karcz, wsiedli Wł. Bogdanowicz, Miecz. Skokowski, oraz kelner St. Kamecki. Ruszono pełnym biegiem drogą Królewską. Na końcu drogi tej szo-

fer spostrzegł rów wcinający się w szosę. Zdołał wprawdzie skrócić autem w ostatnim momencie, lecz tak nieszcześliwie, że auto przewróciło się. Katastrofa pocła gnęła za sobą straszne skutki. Szofer Karcz doznał pęknięcia czaszki wskutek uderzenia głową o kamień i zginął na miejscu, zaś pasażerowie Bogdanowicz i Skokowski odnieśli liczne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne.

NOWY JORK. (AW) Na jednym z przedmieści Nowego Jorku, przepełniony letnikami samochód przewrócił się na ostrym zakręcie drogi i spadł z wysokości dwóch pięter. Zabiły się 22 osoby, zranionych zostało 34, niemal wyłącznie dzieci i kobiety.

Tragedja zakochanego studenta.

Zakochał się w swojej uczenicy, a gdy dostał od Kosza, odebrał sobie życie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) U jednego bogatego gospodarza we wsi Wesolej pod Warszawą przebywał w czasie wakacji student Paweł Larwa i w zamian za udzielenie mu letniska udzielał lekcji młodej i bardzo przystojnej córce bogatego właściciela. Po paru tygodniach pobytu zakochał się w swojej uczenicy i ufając w swoje zalety, oświad-

czył się o nią. Jednak bogacz, mając inne plany dla córki, przerażony tą propozycją, odmówił mu, poczem jeszcze tego samego dnia polecił studentowi opuścić swój dom. Biedny student tedy udał się do pobliskiego lasu i tam wystrzelam w skroń pozbawił się życia.

Firma „Morrison Barry et. Comp.”

Aresz owanie słynnych aferzystów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Wiednia komunikują, że aresztowano tam wczoraj słynnych oszustów pochodzenia angielskiego, operujących pod firmą „Morrison Barry et Comp”. Dwaj starcy o czcigodnym wyglądzie i nieposzlakowanych manierach w najrozmaitszy sposób i w całej Europie, bądź to za pomocą fałszowania czeków, bądź przez zwykłe kradzieże i oszustwa, pozbawiali mienia napotykanymi w dro-

dze turystów, przeważnie bogatych, podróżujących Amerykanów. W ten sposób doszli ci ludzie do olbrzymiego majątku. Terenem ich operacji była cała Europa, z wyjątkiem Anglii gdzie mieli ulokowany w bankach swój majątek, powstały z oszustw i kradzieży, i gdzie zamierzali w końcu osiąść, aby spożywać owoce swojej długoletniej pracy. Niestety, policja wiedeńska uniemożliwiła im te błogie plany.

Fermenty wśród bolszewików.

31 Sowjetów prowincjonalnych oświadczyło się za Zinowiewem.

Także Bela Kuhn w nielaskę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak donoszą do Londynu z Moskwy, wykluczenie Zinowiewa z komitetu wykonawczego partii komunistycznej wywołało silny odruch w kraju. Komitety 18 fabryk leningradzkich, oraz Sowiet kronsztacki wyraziły uznanie swoje Zinowiewowi. „Temps” donosi, że 31 prowincjonalnych Sowietów oświadczyło się za Zinowiewem.

Wiedeń. (Pat.). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z kół komunistycznych w Berlinie, że na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego partii komunistycznej w Moskwie został usunięty nie tylko Zinowiew, lecz i Bela Kuhn, były komunistyczny dyktator Węgier, który popadł w nielaskę. —

ROZSTRZELIWANIE URZĘDNIKÓW W ROSJI.

Warszawa. (z) Z Moskwy donoszą o rozstrzelaniu wyższych urzędników, obwinionych o korupcję. I tak rozstrzelany został onegdaj generałny dyrektor magazynów państwowych, Czernysz, obwiniony o zdefraudowanie kwoty 40.000 rubli. Również rozstrzelani zostali urzędnicy Kosow i Kunin, zawiadujący eksploatacją lasów państwowych w gubernji Samarskiej.

DEMONSTRACYJNE NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Komuniści niemieccy w Berlinie urządzili wczoraj obchód z powodu śmierci Dzierżyńskiego. Dnia poprzedniego

monarchiści tutejsi zamówili nabożeństwo żałobne za dusze zamordowanej rodziny carskiej, oraz za dusze wszystkich ofiar Dzierżyńskiego.

PRZEMYTNICY TYTONIOWI.

Warszawa. (z) Władze policyjne i celne w Tczewie wpadły na ślad wielkiej organizacji przemytniczej, trudniacej się przemycaaniem tytoniu z Gdańska do Polski. Aresztowano kilka osób. Podczas rewizji w ich mieszkaniach znaleziono olbrzymie ilości tytoniu, oraz kilkaset próbek towarowych, w których przeważnie przemycany był tyton.

Na tle afery szpiegowskiej.

S wi-ardzono niezbi-ć, że ca'a akcja kierował sztab niemiecki.

W sprawie znanej afery szpiegowskiej śledztwo trwa w dalszym ciągu. Odbijają się ciągle dalsze aresztowania, wobec czego podanie obecnie do wiadomości publicznej nazwisk już aresztowanych osób mogłoby wpłynąć na tok śledztwa ujemnie. Dziś jest już sta nowczo ustalone, że kierownictwo całej akcji wywiadowczej spoczywało w rękach niemieckiego sztabu generalnego. Placówkami szpiegów we Wrocławiu i Gdańsku, kierowali niemieccy agenci a Ukraińcy, wysuwani na odpowiedzialniejsze stanowiska byli tylko pionkami. Również ekspozytury we Wrocławiu i Gdańsku, oprócz personelu ruskiego, obsadzone były przez oficerów berlińskiego wywiadu.

Wywiad w Polsce był organizowany w iście krzyżacką chytrością. Przez specjalnych emisariuszy rozpalono zwłaszcza wśród mło-

dzieży szowinizm i wywoływano antypolskie nastroje, poczem z pośród zbalamuconych tworzone kadry rzekomo bojowców sprawy ruskiej, a w rzeczy samej używano ich następnie do roboty szpiegowskiej w całym tego słowa znaczeniu. Zbalamuceni łatwo poddawali się tej przynęcie i stwierdzić należy fakt, że wiele osób zaangażowanych w aferze, nie zorientowało się, w jakim właściwie celu są używane informacje, których dostarczyły niemieckim agentom.

Władze bezpieczeństwa, gdy sprawa w zaczątku doszła do ich wiadomości, nie chcąc przedwczesnym aresztowaniem spłoszyć szajki, prowadziły obserwację przy pomocy swoich ludzi i dopiero, gdy sprawa dojrzała i wszystkie nici znajdowały się w ich rękach, przystąpiły do zlikwidowania spisku.

Niespodziewany wyrok w niezwykle procesie.

O Książkę Kapitana Wrighta, w której przedstawił Gladstone'a jako donżuan-a.

Wydane przed rokiem przeszło pamiętniki kapitana Wrighta spowodowały proces, którego przebieg śledziła z wielkim zajęciem opinia publiczna w Londynie. — Przepominamy, że kapitan W. na podstawie wiadomości zebranych od grona krewnych i przyjaciół Gladstone'a, ogłosił sensacyjne szczegóły z jego życia prywatnego, wykazujące, że znakomity mąż stanu, którego nazywano „wielkim starcem”, nie był owym człowiekiem surowych obyczajów, jaki żyje dotychczas we wspomnieniu współczesnych i pokolenia młodszego. Przeciwnie, prowadził jakoby życie podwójne, był donżuanem, bezwzględny uwodzicielem kobiet.

Książka kapitana wywołała niesłychane oburzenie, a pod wodzą jednego z synów Gladstone'a grono wybitnych ludzi podjęło akcję, mającą na celu oczyszczenie pamięci jego.

Przedewszystkiem postarano się możliwymi wpływami o wyłączenie kapitana z grona członków jednego z najarystokratyczniejszych klubów londyńskich, „Bath-Club”, jako bezwstydnego oszczercy. Wright wytoczył dy-

rekcji klubu proces o odszkodowanie, który odbył się w ubiegłym tygodniu w Londynie przed sądem przysięgłych.

Wyrok ogłoszony w tej sprawie, a zwłaszcza jego motywy, były ogólną niespodzianką.

Sąd przysięgłych skazał dyrektora klubu na wypłatę kapitanowi Wright odszkodowania w sumie 125 f. szt., zaś przewodniczący sędzia Horridge wywoził, że kapitan, podobnie jak każdy członek klubu, zawarł z dyrektorem kontrakt, który może być zerwany jednostronnie tylko wtedy, gdy dany członek zostanie przestłuchany, w celu usprawiedliwienia się z poczynionych mu zarzutów. Tego nie uczyniono a postanowienie dyrektora może wytworzyć mniemanie, że kapitan dopuścił się oszczerstwa, co nie jest bynajmniej dowiedzione, gdyż nikt z tych, od których czerpał wiarogodny materiał do swej książki, nie zaprzeczył publicznie jego wyławieniom w prywatnym życiu „wielkiego starca”.

Wobec takiego wyroku syn Gladstone'a i jego przyjaciele postanowili dołożyć usilnych starań, aby na nowej drodze przeprowadzić rehabilitację pamięci znakomitego męża stanu.

Zwyżka cen maki i pszenicy

we Lwowie

Wezoraj odbyło się posiedzenie Komisji cennikowej Magistratu, na którym ustalono nowe ceny maki i pszenicy. Ceny uległy zwyżce, tak, że mąka pszenna 40-procentowa będzie kosztowała w detalu 82 gr., mąka pszenna 50 procentowa 74 gr., chleb z maki żytniej 60-procentowej w detalu 43 gr., chleb z maki żytniej ciemnej 32 gr., „Kulikowski” 68 gr. Cena bułek i t. zw. czwórek żyd. pozostała niezmieniona.

Nowe ceny wejdą w życie po zatwierdzeniu przez Magistrat.

Nieoczekiwana podwyżka cen chleba, uderzająca w naszą kieszeń, jest wynikiem całego łańcucha przyczyn, opasującego aż do braku tego biednego konsumenta miejskiego. Wskutek bowiem żniw ustał chwilowo, do wóz maki do miast, a hurtownicy, mający jej zapasy, woła „na wszelki wypadek” sehować je, aby przy sztucznie wytworzonym braku złapać coś dla siebie, windując sztucznie ceny. A piekarze, tłumacząc częstotliwość słusznym argumentem drożyzny maki, podkopywali z ceną chleba, zaokrąglając sobie zarobek i kryjąc ewent. straty.

W ten sposób nowa mąka, która się jeszcze robi, pomaga starszej, zeszlórocznej siostrze do nabrania większej ceny, a przy tej okazji zarobią wszyscy z wyjątkiem konsumenta.

Nieszczęśliwe w nadek i przelbie nżem.

(d.) Wezoraj do szpitala powszechnego przywieziono następujące osoby, które uległy różnym wypadkom:

Jedną z 1-anczynek, zamieszkałą przy ul. Nowy Świat 1. 22. W czasie gdy przechodziła ulicą, została potrącona dyszem wozu magistrackiego, nadwzięła o węgłem. Odnosiła ona silnego potłuzwienia.

Mojżesza Deitshera, mieszkańca jego sta'e w Rozdole koło Żydaczowa. Jego na targi lwowski koni.

Zygmunta Mchwieja ze Stanisławowa, który, potknawszy się, upadł na ziemię i złamał sobie lewe ramię.

Wreszcie z Kozłowa koło Kamieńka Strumilowej przywieziono Grzegorza Jankę. Tam nożem przebił go Wasyl i ran-

Gwałt na umysłowo chorej.

Sprawca został aresztowany.

(d) Jak już wiadomo, wskutek braku odpowiednich funduszy, Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie wcale nie przyjmuje chorych, a nawet kilkaset wydal poza mury zakładowe. Toteż wielu umysłowo-chorych pozostaje po różnych domach, a wielu też bezcelowo wałęsa się po różnych miejscowościach.

Jedną z takich umysłowo upośledzonych, Genowefa Sokołowska, licząca lat 20, przebywała u swej siostry, zamieszkałej przy Drodze Kulparkowskiej 1. 30. Gdy wezoraj wieczorem wydalila się z domu i udała się

w pole, zaatakował ją jakiś mężczyzna i dopuścił się na niej gwałtu.

Zawiadomiony o tym wypadku drugi komisarjat policyjny, natychmiast przeprowadził dochodzenia i ustalił, że tym zwyrodniałym sprawcą jest Bronisław Filar, liczący lat 25, ślusarz maszynowy, zamieszkały przy ul. Grodeckiej 1. 131.

To też posterunkowy Wollenschläger zdołał Filara odszukać i przyaresztować. Będzie on odstawiony do więzienia okręgowego sądu karnego.

POGRZEB POETY.

Warszawa. (z) Dzisiaj o godzinie 11-rano odbywa się wyprowadzenie zwłok zmarłego poety śp. Słomskiego z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowy. Na

pogrzebie poety, w którym bierze udział również reprezentacja wojska, marszałek Pilsudskiego reprezentował pułkownik Małyszewski.

Ku czci męczeństwa narodowych.

Z powodu przypadającej w dniu 31 lipca rocznicy męczeńskiej Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego urządza Tow. polskiej młodzieży im. T. Kościuszki w sobotę o godz. 12 w południe w Katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne. Wieczorem o godz. 6-tej odbędą się pod Krzyżem pamiątkowym na „górze stracenia” egzekwie i będą wygłoszone przemówienia, oraz odśpiewane pieśni patriotyczne.

W tym samym dniu urządzona będzie zbiórka uliczna na odnowienie pomnika Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Wydział Tow. zaprasza chętne Panie i Panów do łaskawego wzięcia udziału w zbiórce. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarz Tow. przy ul. Wronowskich 4 i p., od godz. 7. wieczorem.

Abel, Karol de Vogt, Marcela Albani w dramacie p. t.

„IGRASZKI MIŁOŚCI”Uzupełnienie: 1. „Olimpiada” 1924 „Pływacze”. 2. Komedia 2-akt. ??? 3. Wodewil. Ernestowa z nowym reper.
Kino „LEW.” **Dziś środa 28. VII. PREMIERA.****Zgoda w królewskiej rodzinie rumuńskiej.**

Księżę Karol rumuński pogodził się w ostatnich dniach z rodziną i powrócił z Paryża do Bukaresztu.

O PODWYŻKĘ PLAC.

Paryż. (Pat) Grupa funkcjonariuszy państwowych usiłowała demonstrować przed gmachem Izby deputowanych na rzecz podwyżki plac, została jednak rozprószona przez policję. Do zajęć żadnych nie doszło.

Kronika bieżąca.**29**

LIPCA

CZWARTEK

czym. a. Ma ty.
or. kat. Aftynohena.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWY

TEATR WIELKI z powodu konieczności odświeżenia gmachu, będzie zamknięty do końca b. tygodnia.

TEATR NOWOŚCI

Środa „Servus Jaroszy”, wielka rewja aktualna w 2 aktach M. Hemara i J. Tuwima. Występ teatru Qui pro Quo.
Czwartek „Servus Jaroszy”.
Piątek: „Servus Jaroszy”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Środa o 7.30 „Dr. Stieglitz”. Ostatni występ art. Bagateli krakowskiej.
Czwartek o 7.30 pierwszy występ Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej.

APOLLO: NINISCHE. (Ossi Oswalda).

CHIMERA: Wiosenne porywy.

FATAMORGANA: Quo vadis?

Z powodu rekonstrukcji, kino **KOPERNIK** na krótki czas zostało zamknięte.

LEW: Igraszki miłości i Olimpiada w r. 1924

MARYSIENKA: Człowiek, na którego czyha śmierć.

PALACE: Żywy kabel i Ku-Klux-Klau.

IRENA SOLSKA I STANISŁAWA WY-

SOCKA zaczynają swe występy w Teatrze Małym w czwartek 29 bm. rozgłosną sztuką w 3 aktach pt. „Balkon” Gunnara Heiberga, w której p. Solška gra główną rolę. Obok niej występuje zespół artystów warszawskich. Ponadto grany będzie 1-aktowy obraz Wieda „Noc ślubna” z Stan. Wysocką w głównej roli.

OSTATNIA PREMIERA „QUI PRO QUO”. Warszawski teatr artystyczno-literacki „Qui pro quo” występujący gościnnie na scenie Teatru Nowości, daje dziś i w dniu następnym ostatnią, pożegnalną premierę, pt. „Servus Jaroszy”, obejmujący wielką rewję aktualną w 2 aktach (15 obrazach), pióra M. Hemara i J. Tuwima.

OPERETKA LWOWSKA, po wywezsach, rozpoczyna z dniem 1. sierpnia szereg przedstawień na scenie Teatru Wielkiego, po dokonaniem gruntownym odświeżeniu gmachu. Repertuar pierwszych przedstawień obejmuje operetki: „Orlow” i „Nitouche”. W niedzielę 1. sierpnia dany będzie „Orlow”.

TEATR NOWOŚCI. We środę wchodzi na afisz, jako ostatni program warszawskiego teatru artystyczno-literackiego „Qui pro Quo” nowa, wielka rewja aktualna w 2-ach aktach (15 obrazach), pióra M. Hemara i J. Tuwima pt. „Servus Jaroszy”.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ, znakomity artysta i reżyser warszawskiego teatru im. Bogusławskiego, rozpocznie szereg gościnnych występów w pierwszych dniach sierpnia na scenie Teatru Nowości. Na repertuar złożą się pierwszorzędne nowości komediowe teatrów warszawskich.

TEATR MAŁY występuje z pierwszorzędną atrakcją artystyczną, a mianowicie w czwartek 29. bm. rozpoczyna występy zespół artystów warszawskich z pp. Ireną Solską i Stanisławą Wysocką na czele. Na pierwszy ogień idzie nieznaną u nas sztuką Gunnara Heiberga pt. „Balkon” i obraz w 1 akcie „Noc ślubna” Wieda. Dyrekcja, chcąc uprzyjemnić jak najszybciej masom zobaczenie tych dwu gwiazd scen polskiej, postanowiła pomimo kosztów udzielić zniżki tym wszystkim instytucjom, które do tej pory z nich korzystały.

W TEATRZE MAŁYM dziś po raz ostatni wesół komedia „Dr. Stieglitz”, która doskonale uchwyconymi typami i niewymuszonym humorem do łez bawi i rozśmiesza publiczność.

NOWI DYREKTOROWIE GIMNAZJÓW. Minister WR. i OP. mianował Michała Hubczaka dyrektorem gimnazjum państw. w Tarnopolu; Stanisława Krysowskiego dyrektorem gimnazjum państw. w Gródzku Jagiel.; Stanisława Cebulę dyrektorem gimnazjum państw. w Sanku; Piotra Wilka dyrektorem I. gimnazjum państw. w Stryju; dr. Sebastjana Flizaka dyrektorem II. gimnazjum państw. w Stanisławowie; Władysława Jana Piskorka dyrektorem II. gimnazjum państw. im. A. Mickiewicza w Samborze; Włodzimierza Trusza dyrektorem I. gimnazjum państw. im. Romauowskiego w Stanisławowie.

SOKÓŁ II urządzi w niedzielę, dnia 1. sierpnia br. na własnym boisku (ul. Kętrzyńskiego 1. 32) festyn. W programie między innymi wesolemi atrakcjami kabaret i balet, a wieczorem dancing.

(!!) **MAGISTRAT** m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie w dniu 27 bm. pod przewodnictwem prezydenta Neumanna. Uchwalono wydać koncesje na 3 drożki automobilowe oraz nadać koncepcje kominiarską p. Józefowi Borsukiewiczowi. Następnie udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę domu parterowego przy ulicy Czwartaków, — na budowę jednopiętrowej willi domu pod 1. 12 przy ul. Kazimierzowskiej (braciom

przy ul. 29-listopada, — na budowę trzypiętrowego Kaliszom), — na budowę domu parterowego przy ul. Bocznej Kulparkowskiej, — na nadbudowę pierwszego piętra pod 1. 14 przy ul. Kętrzyńskiego oraz na budowę domu parterowego przy ul. Pochylnej. Wkrótce ukarano 40 dozorców domów, wzgl. właścicieli realności przyswajali od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów policyjno-sanitarnych.

ZE ZWIĄZKU BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH komunikują nam: Od pewnego czasu jakieś jednostki zbierają fundusze dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wprowadzając przez to w błąd opinię publiczną. Wobec tego związki zawodowe pracowników umysłowych we Lwowie, a to bankowców, inżynierów, drzewnych, ZASP, farmaceutów, handlujących i biurowych, naftowych itd., oświadczają, że nikogo do tej zbiórki nie upoważniły, z akcją tej publicznej almużny nie mają nic wspólnego i ostrzegają publiczność przed niepowołanymi i nieupoważnionymi jednostkami. Wobec doniesienia, że ma być urządzony „Tydzień bezrobotnych i festyn na „Targach Wsch.” na bezrobotnych pracowników umysł., związki zawodowe pracowników umysł., oświadczają, że zbiórki tej nie urządzają i nikogo do tego nie upoważniają, jak również żadnego festynu na rzecz bezrobotnych urządzić nie będą.

(d) **NIE JEST INWALIDA.** Związek inwalidów wojennych prosi nas o zaznaczenie, że Leon Szargiel, mający budkę u wylotu ul. Ossolińskich i Chorażczyzny, nie był i nie jest inwalidą wojennym.

(d) **ZA AWANTURY,** wywołane na ulicach miasta, do artyszów policyjnych dostali się: Wojciech Kozłowski (ul. Krzywa 1. 3), Jan Bityk (Kieparów Nr. 642), Jan Gerson (ul. Kościelna 1. 22) i Marja Czuczak (ul. Wesola 1. 1).

(d) **MŁODOCIANY ZŁODZIEJ.** Takim jest 15-letni Jan Kmiec, pochodzący z Lesien pod Lwowem. On to w rzeczywistości przy ul. Ziemiałkowskiego 1. 8 ze schodów skradł pięć sztab mosiężnych, na szkodę Stanisława Bogusza.

(d) **WPADLI W RĘCE POLICJI.** Wczoraj na ulicy dwaj osobnicy wywołali awanturę między sobą, która wnet przemieniła się w bójkę i na miejscu wywołała zbiegowisko. Gdy awanturników sprowadzono do policji, tam stwierdzono, że są to Marjan Małkosz, bez zajęcia, oraz Stanisław Huńka (ul. Stroma 1. 7), którzy mają zakazany pobyt w Lwowie.

(d) **PODEJRZANA ŚMIERĆ DZIECKA.** Onegdaj w zagadkowy sposób zmarło trzytygodniowe dziecko Anny Rogalskiej, służącej, rodem z Ostapii koło Skalaty. Z powodu tego wczoraj policja ją aresztowała.

(d) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Aleksandra Zygockiego z Warszawy za dezercję z wojska; Jana Sliwkę z Teofilówki koło Brzeżan, Marjanę Sojkę i Antoniego Ładykę za uchylanie się od stawiania przed wojskową komisją poborową.

(d) **KRADZIEŻ TOREBKI.** Annie Wólczyk, zamieszkałej przy ul. Gródeckiej 1. 13, skradziono torebkę, zawierającą zegarek. Jako podejrzaną o tę kradzież aresztowano Annę Nowak z Nowego Sącza.

(d) **SKOK SŁUŻĄCEJ PRZY UL. SOBIESKIEGO.** Jak wiadomo, służąca Anna Sobelak, bita przez swoją chlebodawczynię, Rachelę Waldmanową, wyskoczyła przez okno z trzeciego piętra i doznała połamania rąk oraz nóg. Policja Waldmanową aresztowała i pod zarzutem ograniczenia osobistej wolności i ciężkiego uszkodzenia ciała odstawiała do więzienia sadu karnego. Wczoraj sędzia śledczy Waldmanową wypuścił na wolną stonę, gdyż nie zachodzi obawa jej ucieczki.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W czasie od dnia 24 do 26 bm. znaleziono w wozach tramwajowych różne przedmioty. I tak do odebrania są: w Bzurze kontroli przy ul. Lenartowicza 1. 1: parasolka i parasol — w wozowni „Bema” przy ul. Gródeckiej: parasol, szalik, laska, pończochy, kawa i cukier — w Bzurze kontroli na Gabrjelówce: laska, trzy łeczki na akta, torebka, kaszkiet, czapka, pugilares i rekawiczki — w kasie przy ul. Wuleckiej 1. 2: dwa pugilaresy z pieniędzmi.

(d) **DZIECKO PIJE KWAS SOLNY.** Pozostająca bez odpowiedniej opieki trzyletnia Ryfka Blaim w domu rodziców przy ul. Skarbkowskiej 1. 17, napila się wczoraj kwasu solnego, używanego przez jej ojca jako blacharza. Na szczęście napila się jednak bardzo mało, doznając lekkiego wewnętrznego poparzenia. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe.

Awantury faszystowskie w Parmie. Pobicie Dumini'ego.

(bc.) Dzienniki włoskie donoszą o bójce faszystowskiej w Parmie, która ze względu na udział w niej kilku znanych osobistości nabrała szczególnego znaczenia. Oto przed kilkoma dniami przybył do Parmy Dumini, który swego czasu brał udział w zamordowaniu Matteotti'ego. Na jego cześć postanowili przyjaciele hrabiego Lusignani, który z powodu podstępного krachu bankowego znajduje się w areszcie śledczym, urządzać uroczysty bankiet. W międzyczasie o przybyciu Dumini'ego i o zamierzonym bankiecie dowiedział się konsul milicji faszystowskiej, Forti, który wykrył właśnie całą tę aferę z krachem bankowym. To też przed hotelem, w którym odbywał się bankiet, zainscenizowali faszysty manifestację, poczem wpadli do sali, gdzie przyszło do gwałtownej bitki.

Podczas tego Dumini, na którego głównie faszysty polowali, wymknął się z sali i umknął autem. Widząc to, wsiadło kilku faszystów do drugiego auta, dopędzili uciekającego i pobili go. Demonstracje faszystowskie trwały na ulicach miasta do późnej nocy.

List.

Jak się Pani teraz wie?

Dokąd Pani w sierpniu jedzie?

Mnie? Dziękuję — Doskonale!

Nie nudzimy się tu wcale.

Co pozatem? Jak ze zdrowiem?

Niech ja Pani coś opowiem:

Znała Pani panią Ewę?

Mąż ją złapał gdzieś pod drzewem

I jej sprawił straszne lanie!

Skandal, moja złota Pani!

Jak się już i tam puszczała,

Poco mu się złapać dała?

A drożyna u nas... Złota!

Dziesięć groszy chcą za szprota!

Cztery złote mała kura,

Oberwała się tu chmura,

Teraz błoto, pożał Boże!

Chwilę jeszcze... suknię włożę,

Tę ziałoną, plisowaną,

Z tyłu lekko namarszczoną...

I niech Pani powiem dalej...

Z Ewcią chodzi Janek stale,

Złoty chłopak, szlachta znana!

Będzie para z nich dobrana!

I majątny... a jak Lusia?

Czy znalazła już mężusia?

Straszne Pani te katusze!

Teraz pójść na dancing muszę,

Zmierzyć fason... taka praca,

Aż mi w głowie się przewraca!

Żegnam... Piąta? Kończę... Boże,

Toż zapóźnię na dziś łożę!

RE-REIB.

Potworny mord. Zbrodniarze oblali swą ofiarę naftą i podpaliłi.

(bc.) Do jakiego stopnia dochodzi zwyrodnienie niektórych morderców, objaśn a fakt, o jakim donoszą dzienniki czesko-słowackie: Oto właściciel zamku Perglas niedaleko miasta Felkenau, hrabia Leopold Nestir, znalazł onegdaj na ścieżce w lesie **zwęglone prawie doszczętnie zwłoki Kobięce.** Obok trupa leżał nabity rewolwer, z którego wystrzelono jeden nabój. Kilka kroków dalej znaleziono fiaskę z nafty. Dookoła drzewa, stojącego w pobliżu miejsca zbrodni, owinięty był sznur, który nie wskazywał śladów spaleniżny.

Wszystkie te okoliczności dowodzą, że mordercy **przywiązali swą ofiarę do drzewa poczem strzelili do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko.** Kobieta ta miała widocznie jeszcze na tyle siły, że zwolniła się z krępującego ją sznura. Wtedy rozbestwieni mordercy **oblali ją naftą i podpaliłi.**

Dotychczasowe wysiłki celem stwierdzenia identyczności ofiary, pozostały bez skutku.

Dwa polskie nazwiska w grze polt. Francji.

„Express Poranny“ w swej korespondencji z Paryża opowiada o dwu działaczach, pochodzenia polskiego, którzy odgrywają wybitne role za kulisami polityki Francji. Jeden na lewicy, drugi na prawicy. Są to **Żyromski i Bokanowski.**

Pierwszy namiętny fanatyk. Uczony i ubogi zarazem. Wnuk emigranta z 31-go roku, rodem z Modlina, zdobył najwyższe stopnie uniwersyteckie i potem rzucił się w bój polityczny. Nigdy nie chciał postawić swej kandydatury na posła. Chłop to młody jeszcze — lat ze 36—40 na oko, wysoki o szatynowym wąsie, ładnem, szlachetnem, uczciwem spojrzeniu.

Acz równie młody, zgoła inaczej przedstawia się Bokanowski: człowiek wytworny, wysmukły, modny i przytem mocno bogaty. Jest w nim wiele z semickiego sprytu i z semickiej wielkowiejskiej towarzyskiej oglady.

Chińczyk u papieża.

(bc.) W ostatnich dniach udzielił papież Pius XI. audjencji prywatnej panu Lo Pa Hong w bibliotece watykańskiej. Gość chiński, który swego czasu przeszedł na katolicyzm, należy do jednej z najbogatszych i najznakomitszych rodzin „niebieskiego państwa“. Dzięki swej dobroczynnej działalności, którą prowadzi na wielką skalę, wyrobił on sobie znane wszędzie nazwisko. W swoich olbrzymich posiadłościach ziemskich założył on liczne domy dobroczynne, szkoły i szpitale, które utrzymuje z własnych środków. Na audjencję przybył Lo Pa Hong we wspaniałych odświętnych szatach chińskich. Papieżowi i sekretarzowi Watykanu ofiarował w upominku kasety, bogato wyłożoną masę perłową.

NADESLANE.

Blednice

Wino chinow-żelaziste na maladze nieszpachliwej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za fl. 425 zł. iol 240. We własnym interesie żądać wyraźnie Polseravallo dra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mr. Krzysztoforski Tarnow 1422

Wzmacniającą, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalesc.

Polseravallo Mra Krzysztoforskiego

NAJLEPSZE!

W PRACY

NAJCICHSZE

MASZYNY do PISANIA



„REMINGTON“

Biurowe — z „idealnem uderzeniem“.

Małe — do użytku domowego.

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa — Hotel Bristol.

Oddział we Lwowie: ul. Pańska 11.

1664 Telefon 15—55.

Zapiski.

(d) **MIESIĘCZNIK FOTOGRAFICZNY.** Ostatni zeszyt tego ilustrowanego pisma, poświęcony sztuce fotograficznej, za lipiec, zawiera obszerne sprawozdanie z Wystawy fotograficznej we Lwowie, napisana przez Adama Lenkiewicza, a nadto artykuły: Głębokość obiektywu, Upraszczajmy, Jubileusz p. Wł. Borzemskiego, Rozmaitości, Wystawy itd. Również zeszyt ten zdobną cztery piękne ilustracje. Redakcja „Miesięcznika fotograficznego“ mieści się przy ul. św. Marka 1. 5, administracja zaś w sklepie pp. Barwika i Borzemskiego przy ul. Kopernika 25.

(d) **GAZETY BANKOWEJ** ostatni numer za lipiec opuścił już prasę i zawiera 40 stron druku. — Obejmuje on cały szereg artykułów, odnoszących się do spraw bankowych, skarbowych i giełdowych.

Gabinet jedności narodowej.



Herr'ot, który po dwudniowym prem'erostwie, wstąpił lojalnie w skład obecnego gabinetu Poincare'go, zadowolając się teką ministra oświaty.

Dach Dzierżyńskiego z za grobu.

Sowiety muszą być gotowe do wojny z Polską.

W moskiewskim teatrze eksperymentalnym odbyła się wielka akademja, poświęcona „uczeniu” Dzierżyńskiego. Komisarz do spraw wojskowych Woroszyłow podkreślił w ostrej formie, iż należy natychmiast wzmocnić czerwoną armję, która musi być gotowa i zdolna do walki z wrogami Sowieców, Anglią i Polską, ponieważ kraje te noszą się z zamiarem rozpoczęcia wojny przeciw Sowiecom.

Przemówienie to zebrani przyjęli głośniejszymi okrzykami, tak, iż w miejsce żałobnej akademji, odbyła się właściwie wielka demonstracja przeciw Anglii i Polsce.

Powrót na łono natury.

Przeszło dwa miliony Amerykanów z powodu upałów obozują w lasach.

Z powodu upałów w Ameryce, lasy środkowych Stanów zapełniły się Amerykanami, którzy spędzają wakacje w lesie, uprawiając popularny sport campingu. — Ilość obozujących w tych lasach przekroczyła 2 miliony, co zmusiło rządy tych Stanów do skierowania tam znacznych oddziałów policji i detektywów, z drugiej strony zaś zauważono znaczny spadek frekwencji w miejscowościach kąpielowych, albowiem nawet bogaci Amerykanie, wola, idąc za ogólną modą, przebywać w lesie nad rzekami i spać w namiotach, niż spędzać czas w luksusowo urządzonej kasy-nach.

Nowa powieść polityczna M Gorkiego.

Maksym Gorkij pisze wielką powieść pt.: „Czterdzieści lat”. Jest to historia ruchu politycznego i społecznego w Rosji, zapoczątkowanego w ósmym dziesiętku lat. Szereg wydawnictw zagranicznych już zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie pozwolenia na druk urywków, Gorkij jednak odmawia, chce by dzieło ukazało się od razu w całości.

Na Wystawie Sztóczywej w Warszawie tylko „GLEBA” otrzymała po raz drugi Wielki Medal Złoty za cykorię i Kawol.

Zebranie właścicieli dorożek automobilowych.

(!!) W dniu 26. bm. wieczorem odbyło się pod przewodnictwem przełożonego p. Daszka w sali Izby Rękodzielniczej nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia właścicieli dorożek automobilowych. Stowarzyszenie wspomniane liczy 106 koncesjonariuszy, którzy są właścicielami 142 koncesji.

Z obszernego sprawozdania, złożonego przez przewodniczącego, wynika, że w porozumieniu ze stowarzyszeniami w Krakowie i w Warszawie wywalczono pewne ulgi w wykupie patentów na r. 1926, bo z kategorii III handlu przeniesiono przedsiębiorstwa aut. do kategorii IV. Wyjednano także znaczne ulgi w zakresie opłat rejestracyjnych. Wnieiono do

Ministerstwa przemysłu i handlu memoriał, by ustawowo wymagano od każdego starającego się o koncesję na dorożkarstwo automobilowe dowodu uzdolnienia. Tak samo co do fachowego uzdolnienia szoferów wszczęto akcję wraz z lwowskim Związkiem szoferów, by kjerowcą samochodu był mechanik, posiadający praktykę 6 miesięczną warsztatową i 3-miesięczną jazdy. W czerwcu wniesiono za żalenie do Ministerstwa spraw wewnętrznych, aby uzyskać zreformowanie systemu w postępowaniu z właścicielami dorożek automobilowych przez referentów ich spraw. Ostatniem usiłowaniem Wydziału było porozumienie się ze Stowarzyszeniem dorożek konnych i wniesienia przedstawienia do Prezydium Magistratu, by każdy nowy członek, starający się o koncesję na dorożkarstwo automobilowe, był obowiązany wykupić jedną do rózkę konną. Postanowienie to ma na celu wstrzymanie nadmiernego napływu dorożek automobilowych, oraz salwowanie dorożek konnych.

Sprawozdanie kasowe za okres 8 miesięcy wykazuje w przychodach 7487 zł. w rozchodach 2052 zł. 32 gr., zapas gotówki zaś wynosi 5434 zł. 68 gr.

Nad obu sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Grob, Domasiewicz, Kościółek Wł., Fleischmann, Steiner, Finkelstein, Burczak, inż. Martula, Kociuk, Schuster Alojzy poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie i udzielono Wydziałowi absolutorjum z czynności i z rachunków.

Z powodu rezygnacji całego Wydziału dokonano nowych wyborów. Wybrani zostali: przełożonym p. Jan Daszek, zastępcą p. Izak Landes, członkami Wydziału pp. S. Awiss, P. Baranowski, W. Kościółek, I. Marek, H. Grob i M. Kolman, zastępcami zaś wybrano pp. E. Rothmeiera, J. Mudraka i R. Wędzichę.

W sprawie Kasy Chorych mi-sta Lwowa.

Z powodu podanych przez niektóre dzienniki lwowskie wiadomości, jakoby „coś się psuło w lw. Kasie chorych”, nadesłał nam przewodniczący zarządu Kasy chorych m. Lwowa p. Jan Szczyrek, pismo, w którym stwierdza, co następuje:

Jest prawdą, że wypłata poborów lekarzy, a nawet urzędników administracyjnych i funkcyjarszów odbywa się z pewnem opóźnieniem i że ten stan rzeczy trwa już od wielu miesięcy, natomiast wypłata zasiłków i wszelkich świadczeń, należnych ubezpieczonym i chorym, dokonywana jest bez żadnej zwłoki. Ograniczenie świadczeń Kasy nie odnosi się w zupełności do chorych ubezpieczonych, dla nich bowiem świadczenia są coraz wydatniejsze i doskonalsze, a skarżyć się mogą na działalność Kasy chyba tylko członkowie zdrowi, usiłujący bezprawnie uzyskać zasilek na wyjazd. Setki chorych, leczących się obecnie w naszych sanatoriach, w uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych, świadczą o bezpodstawności wszelkich w tej dziedzinie zarzutów.

W sprawie rzekomo bezprawnego zawieszenia czynności „Komisji Administracyjnej, należy stwierdzić, że posiedzenia jej nie odbywają się, gdyż jest chwilowo zdekompletowana. Zarządzenie to zostało wydane przez prezydium zarządu, które też w zastępstwie zarządu załatwia wszelkie sprawy bieżące. Interwencja Komisji rewizyjnej w tej sprawie, wywołana widocznie błędnymi informacjami, nie ma żadnego faktycznego, ani ustawowego uzasadnienia. Pełniący obecnie obowiązki dyrektora p. Zakrzewski spełnia je w najściślejszym porozumieniu z prezydium zarządu, zgodnie z obowiązującymi przepisami i zasługują na uznanie gorliwości i sumiennością. — Przewodniczący zarządu:

Jan Szczyrek.

Kronika sportowa.

LUBLINIANKA — A. Z. S. 2:2.

LUBLINIANKA — A. Z. S. 4:1.

STRZELEC — SNOBKOWIA 5:1 (4:0).

Ryga, Łotwa—Szwecja 4:1. Szwecja wystawiła drugi garnitur, pierwszy grał w Sztokholmie, gdzie zwyciężył Estonję w stosunku 7:0.

Lund. (Szwecja). Simmering—Lund 4:0 (3:0).

Ryga, Warszawianka—R. F. K. (mistrz Łotwy) 1:1 (1:1).

NOWI GRACZE HAKOAHU.

Hakoah wiedeński, który traci kilku najlepszych swych graczy, zwabionych brzękiem dolarów, oglądał się już za innymi. I tak zaangażował on znanych i nam piłkarzy Fischera z Wienne i Raszo z byłej Makabi berneńskiej. Grali oni już w drużynie Hakoahu na zawodach w Katowicach, gdzie nawet obaj strzelili po jednej bramce.

WĘGRY — POLSKA.

Miedzy państwowe te zawody w piłce nożnej odbędą się ostatecznie 20 sierpnia w Budapeszcie. Proponowane pierwotnie na wrzesień, równocześnie z zawodami z Turcją, przełożone zostały na prośbę związku węgierskiego na termin wcześniejszy. Polska rozegra jeszcze w sezonie bieżącym zawody ze Szwecją w dniu 3 października. Równocześnie gra Szwecja w dniu tym z Danją.

PRZED OLIMPIJADĄ KOBIECĄ W GÖTHEBORGU.

W wielkich tych kobiecych zawodach światowych, które odbędą się w sierpniu w Götheborgu, wezmą udział i nasze zawodniczki. Reprezentacja składać się będzie z 6 lekkoatletek w przypuszczalnie następującym składzie: Czajkowska, Złotnicka, Woy-narowska, Garloffowa i nasza rekordzistka światowa, Konopacka.

POLSKA — FRANCJA.

W końcu sierpnia maja dojść do skutku w Warszawie zawody piłkarskie robotniczych drużyn reprezentacyjnych Polski.

Jak widać z powyższego, francuskie piłkarskie organizacje robotnicze bardziej dbają o nawiązanie stosunków i zbliżenie z piłkarzami polskimi niż państwowy Związek Piłki Nożnej we Francji, z którym układy toczą się od lat bez możliwości, sfinalizowania umowy.

W jesieni r. b. robotnicza reprezentacja piłkarska Polski wyjeżdża do Rygi, aby zmierzyć się tam z robotniczą reprezentacją Łotwy. Wobec doprowadzenia pertraktacji do końca, termin ustalony będzie w dniach najbliższych.

ROZMAITE.

Miedzynarodowy turniej bokserski odbędzie się w Łodzi na jesień z udziałem amatorskich mistrzów Niemiec, Gdańska i Łotwy.

W. O. Z. P. N. postanowił wystosować do P. Z. P. N-u list z prośbą o wskazówki, odnoszące do ukończenia dogrywki Polonji z Warszawianką, przerwanej, jak wiadomo z powodu ciemności. Nie wiadomo bowiem, czy dogrywka, która trwała już 5 minut nie potrwać maximum jeszcze 55 minut (10+15+30), czy też maximum 145 minut (10+15+120). Nie wykluczonem jest też rozegranie wogóle nowego meczu.

St. Zautmann, długoletni gracz Polonji warszawskiej i kpt. I drużyny, ukończył wydział medycyny uniwersytetu warszawskiego i doktoryzował się. Zamierza on na nowo rozpocząć trening piłkarski.

Freyer słynny biegacz długodystansowy Polonji przybywa na stałe z Tarnobrzegu do Warszawy.

Ruch (Hajduki) został po pokonaniu Pogoni katowickiej, mistrzem Górnego Śląska. Pogoń spada zaś definitywnie do klasy B.

Austria gra w jesieni z Hiszpanią i Włochami. Oba te spotkania piłkarskie odbędą się poza Wiedniem.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Z pracowni techniki współczesnej!

Zamrożony świat.

(Zagadkowy lód — płynne powietrze — pisk z powietrza — oksyliquid — śmierć wszechświata — zimno — 273 st. — palący śnieg — skroplony hel — łańcuch wiedzy i życia.

„Przed badaczem, profesorem fizyki, znajduje się na stole kawał przezroczystej masy — lód to, czy kryształ, czy szkło?

Uderza w nią żelaznym młotkiem, młotek odskakuje jak piłka, chwytając ją obiegami, a to — o dziwo! przyczepiają się tak, iż niepodobna je oderwać. Ciało to ma elastyczność kauczuku, a każdy przedmiot zetknięty z nim, przymarza w okamgnieniu z szaloną siłą. Pozbawiony tego ciała świat żyjący zamieniłby się w jednej chwili w cementarysko, bo ciałem tem, tą masą tajemniczą jest powietrze.

Powietrze, ten lotny ożywczy element, otaczający świat ziemski w stanie stałym! Mamy wodę w trzech stanach skupienia: jako parę, ciecz i lód ciała stałe; wiemy, że woda przemienia się przy plus 100 st. w gaz a przy 0 st. w lód, lecz powietrze?

Czyż możliwe jest otrzymanie płynu lub ciała stałego z tego, co wypełnia nasze płuca, co sklepi się błękitem ponad nami? Można!

Powietrze w stanie płynnym, to produkt doskonale dziś rozwijającego się przemysłu.

Fabryczny sposób otrzymywania powietrza w stanie ciekłym zawdzięczamy prof. Linde. Powodzenie całej nowoczesnej „techniki oziębiania” przemiany gazów, uważanych dotychczas za stałe na ciecz, polega na badaniach i wynikach prac fizykalnych, na określeniu tak zwanej „krytycznej temperatury” danego gazu, przy której łatwo już daje się skondensować (ściskać aż do skroplenia).

Przy ciśnieniu 18 atmosfer (ciśnienie jednej atmosfery liczy się okragło 1 kg. na 1 centymetr kwadratowy) otrzymuje się z gazu bezwodnika węglowego (CO₂) przy — 30 st. ciecz; przy ulatnianiu się zabiera ona ciepło otoczenia zamraża ścianki naczyń i na tej zasadzie otrzymać można coraz niższe

temperatury, służące do skraplania innych gazów.

Aparat Lindego obecnie znakomicie udoskonalony, daje w godzinie 10 litrów ciekłego powietrza.

Zastosowanie powietrza ciekłego lub tlenu tych cudownych płynów o temperaturze — 140 st. i — 190 st., jest zdumiewające! Już odrębne niezwykle własności tego płynu wskazują na rozliczne sposoby praktycznego użycia. Do przechowania powietrza ciekłego, służą naczynia szklane o podwójnych ścianach a przestrzeń izolacyjna jest bezpowietrzna. Np. odlejmy z takiego naczynia ćwierć litra do cynowego lub niklowego czajnika, natychmiast nastąpi tak gwałtowne parowanie, takie syczące wrzenie, iż zdaje się rozsadać naczynie.

Gdy czajnik taki ustawimy nad płomieniem, następuje jeszcze gwałtowniejsze wrzenie; pryskają, syczą i wybuchają kłęby pary powietrznej z piekielną siłą. Gdy wetknijemy w tę parę rurkę napełnioną wodą, spirytusem lub rtęcią, wyciągniemy ją w okamgnieniu z zamrożniętą zawartością — nawet część powietrza w tem naczyniu zamarza podczas tego szalonego wrzenia.

Zastosowano obecnie w praktyce wybuchowe własności ciekłego powietrza a to przy rozsadzaniu skał i budowie tunelów.

Na jednym z popularnych wykładów demonstrowano niedawno publiczności turbinę, pędzoną ciekłym powietrzem i nie ulega wątpliwości, że przy udoskonaleniu naczyń do przechowania ciekłego powietrza, ukazał się powietrzne motory, przewyższające w energii dzisiejsze gazowe, benzynowe, acetylenowe itp. Do konserwowania i utrzymywania w zamkniętych przestrzeniach stałego zimna, do wykrystalizowania chemicznie czystych ciał, jak chloroform i inne, nadają się jedynie te ciekłe gazy.

Ateraz proszę sobie uprzytomnić te potężne znaczenie nauki i badań cichych pracowników wiedzy, zamiłowanych w poszukiwaniu prawdy szukających objaśnień dla zjawisk przyrody.

Wodór przechodzi w ciecz przy — 252 st. a najidealniejszy pośród gazów szlachetnych „helium” przechodzi przy — 271 st. w stan ciekły.

Materiały elastyczne stają się twarde i

kruche jak szkło, rtęć daje się kuć i spawać i można świecić i palić pozornym śniegiem.

Tym śniegiem jest acetylen, który w temperaturze — 196 st. krzepnie w śniegowych płatkach.

Również zmieniają się i właściwości przewodzenia ciepła i elektryczności.

Lód w temperaturze — 100 st. i pod ciśnieniem 20 atm. gęstnieje i staje się cięższy od wody — dobre przewodniki stają się zły mi i odwrotnie; ołowiany dzwonek zanurzony na kilka chwil w płynnym powietrzu, dzwoni srebrzyście.

Wedle torji fizykalnych, glob ziemski powolnie, lecz stale się oziębia, a po wielu milionach lat, spadnie ciepłota do — 191 st. Wówczas opadnie na ziemię deszcz powietrza, zniknie atmosfera i cała ziemia opłynie odbrzymia 10 mtr. głęboka fala skroplonej mieszaniny azotu i tlenu.

No... tak, tak, — są to jednak fantazje naukowe, podobne przepowiedniom o końcu świata, nie trzeba zapominać, że poznawanie świata, jak i badanie naukowe i doświadczenia mają ze podstawę świat zewnętrzny taki, jaki oddziałowuje na nasze zmysły, a zmysłami poznajemy fragmenty niezbadanych prawd wszechmocy bożej!

Wiedza i technika uzupełniają się wzajemnie; podniosły zachwyt, jaki budzi poznawanie prawdy, łączy się w nierozzerwalny splot z postępem materialnym. Abstrakcyjny, oderwany od całości sposób patrzenia na świat i życie, streszczający się lapidarnie w zdaniach „wiedza dla wiedzy” — „sztuka dla sztuki” jak i pogląd lichwiarski, kramarsko-kapitalistyczny co się na tem zarobi? — ustąpić z czasem musza.

Przeobrażenia bytu zbiorowego najbardziej zależą od cichego świata laboratoriów i uczonych, śledzących tajemki ciała i ducha, techników i wynalazców.

Zpoznania prawdy duch czerpie światło, człowiek zyskuje pewność, iż wielkie myśli nie ludzka próżni obietnicami, lecz wielają się w życie pewnie, choć nieraz zbyt wolno dla niecierpliwych generacji.

Każde pokolenie zbiera siebie przeszłości i sieje dla przyszłości — takie jest prawo nierozzerwalne łańcucha rozwoju narodów.

„Inż. Edmund Libański.

Czechosłowacja planuje wyjazd reprezentacji państwowej na dłuższe tournée, podczas którego rozegranoby zawody międzypaństwowe z Jugosławią, Bułgarią, Turcją i Rumunią. Podróż ma dojść do skutku w sierpniu. W każdym kraju graliby Czesi po dwa razy.

SPARTA W PORZADKU.

Podana przez nas wczoraj za jednym piśmem lwowskim wiadomość, jakoby p. Rutkowski z Krakowa, prowadzący zawody Czarni-Sparta, nie otrzymał od tejszego zwrotu kosztów podróży i zmuszony był pożyczyć sobie pieniądze u tutejszego K. S. — okazała się nieprawdziwą. Referent owego pisma został wprowadzony przez kogoś w błąd, Sparta bowiem zwróciła p. Rutkowskiemu kosztą w wysokości 90 zł.

Z trzeciej Sekcji.

PECHOWATY KIBIC.

Pan Bronisław Łotocki, czeladnik we Lwowie, ul. Żółkiewska 74 oskarżył równocześnie o obrazę honoru aż czterech sąsiadów: Jana Klimka, konduktora tramwaj., Paulinę Kanafocką, Bron. Wartecką i jej syna Bronisława. Skargę swą sformułował lakonicznie: „Wszyscy czterej na podwórzu napadli mnie i bili!”

Zgodnie jak jeden mąż bronili się oskarżeni następująco:

Oskarżyciel prywatny Łotocki grał w karty na

podwórzu swej realności. Całe grono „kibiców” asystowało. Nagle szczęście odwróciło się od Łotockiego a stało się to prawie równocześnie z chwilą, gdy tuż obok niego i to po prawej ręce usiadł czwarty oskarżony Bron. Wartecki.

Łotocki stawiał jeszcze raz, drugi i trzeci, ale pech go nie opuszczał. Teraz byłby już z czystym sumieniem przysięgał, że nikt inny jeno Wartecki tak mu całą grę zapeszył i wezwał go, aby się natychmiast albo całkiem wyniósł albo przynajmniej przysiadł jako kibic do innego partnera.

Wartecki ani myślał się ustąpić, Łotocki postanowił wtedy wypędzić ze swego kibica pecha. Tak, jak się wypędza mole z futra, proch z dywanów. Złapał za łaskę i począł nią trzepać swego kibica po plecach i głowie, ile się tylko wlaźło. W czasie tej operacji nadeszła matka pechowatego kibica. Nie mogąc zrozumieć, że odbywa się tu tylko niewinna operacja „odpeszenia” kibica — przypuszczała, że Łotocki na serio wali jej syna. Poczęła prosić, by przestał machać po ciele Bronia łaską. Łotocki oburzony tem bezpodstawnem wnieśaniem się do jego prywatnych czynności, uderzył Wartecką w pierś i zerwał b. paskudnymi wyrazami, w których naruszył nawet honor jej mamy.

W obronie znieważonej niewiasty stanął nietylko sąsiad p. Michał Mykietyszyn ale nadto stała się rzecz, rzadko spotykana w historii. Rodzony zięć Warteckiej, pan Jan Klimek, rzucił się jak lew na pomoc teściowej. Udało się im wprowadzić wspólnymi siłami wyrwać łaskę z rąk Łotockiego — ten jednakże złapał za łaskę z piwa i począł nią na prawo i lewo gromić swych przeciwników, jeszcze dzielniej, niż ongiś Samson osła szczęka tysiąc Fi-

listynów. Bóć okrutny zawrzał — niczem ostatnie walki Riffenów w Marokko. Dziwne zaiste, że gazety, które się wszystkim interesują — nie wysłały specjalnych korespondentów na plac boju.

Ostatecznie i flagzkę udało się wyrwać z rąk Łotockiego. Teraz jednakowoż zajaśniała w całej pełni moralna przemoc Łotockiego. Wystarczyło, że chwycił się za kieszeń z okrzykiem bojowym: „Mam nóż!” a wszyscy przeciwnicy sromotnie uciekli z placu boju...

Wprost z pola bitwy powędrował p. Łotocki do adwokata i zaskarżył jeszcze wszystkich swych przeciwników o obrazę honoru. Manewr godny Napoleona wielkiego, który również nigdy nie czekał, aż nieprzyjaciel uderzy — lecz pierwszy atakował...

Onegda odbyla się przed sędzią dr. Jamińskim druga w tej sprawie rozprawa. Stanęli jedynie świadkowie natomiast ani oskarżyciel ani oskarżeni nie jawili się. Najwidoczniej pogodzili się gracze i kibice pozasądowo, jak przystoi na sąsiadów. Bo kto się lubi, to się i czasem poczubi. (R).

Z teatru.

TEATR MAŁY: „Niespodzianki rozwodowe”, farsa w 3 aktach A. Bissona. Gościnny występ zespołu krakowskiej „Bagateli”.

Nie tak to łatwo rozwieść się, jak myślą dobrzy mężowie złych żon i strasznych teściowych! Pokazał to naocześnie Bisson w swojej dowcipnej i zabawnej farsie na takim zręcznie skonstruowanym przykła-

SPRAWY GOSPODARCZE

ZE STATYSTYKI HANDLU ZAGRAN. Wywóz z Polski w czerwcu br. wyniósł 200.125.000 zł., — wzrost więc w porównaniu z majem wyniósł 17.342 tysięcy. Odbił się on głównie w grupach: zwierząt — 2.738 tys., węgla — 12.775 tys. i włókienniczej — 3.368 tys. Spadek zaś wykazały grupy: spożywcze — 1.417 tys., drzewna — 1.082 tys., metalowa (cynk) — 1.333 tys. — Przywóz zaś, wynoszący w maju 106.371 tys. osiągnął w czerwcu sumę 123.507 tys., czyli, że wzrost wynosi 17.136 tys. Najważniejszy wzrost przywozu zaznaczył się w grupach: włókienniczej — 9.940 tys. (surowce — bawełna, wełna), środków komunikacji — 1.940 tys. (tabor kolejowy ruchomy), surowców metalurgicznych — 1.938 tys. (rudę cynkowej), spożywczej — 1.321 tys. (tytoń), oraz w grupie materiałów i wyrobów elektrotechnicznych — 1.471 tys.

NOWA UMOWA POLSKO-RUMUŃSKA. Z wiarygodnego źródła donoszą, iż wkrótce podpisana zostanie między Polską a Rumunią nowa umowa w sprawie transportu towarów polskich do portów morza Czarnego i Śródziemnego. W myśl tej umowy, otrzymałaby Polska wolne pasma w Braile lub Galacu.

BILANS BANKU POLSKIEGO za drugą dekadę lipca br. wykazuje wzrost zapasu złota o 100 tys. zł., który obecnie wynosi 143.932.000 zł., następne wzrost zapasu walut obcych i dewiz o 89.000 zł., których ogólna wartość wynosi 94.363.900 zł. Obieg biletów skarbowych zmniejszył się o 874.000 zł. i wynosi obecnie 455.119.000 zł.

DROBNY PRZEMYSŁ BUDOWLANY na Wystawie Budowlanej. Celem uzyskania na Wystawie

Budowlanej, która odbywać się będzie łącznie z VI Targami Wsch. we Lwowie we wrześniu, dla możliwie kompletnego przeglądu naszej produkcji w dziale materiałów, postanowiła Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej pod kierownictwem prof. dr. M. T. Hubera, zorganizować grupę drobnych producentów, którzy umożliwili każdemu z nich udział w Wystawie, nie zawsze dostępny z powodu kosztów, przekraczających możliwości ich finansową. Za bardzo skromną opłatą 30 zł. będzie miał możliwość drobnego producenta wystawienia okazowej próbki swoich wyrobów, ale i korzystania ze środków reklamowych. Grupa materiałowa drobnych producentów obejmie takie materiały, jak: kamień naturalny i sztuczny, cegłę, kafle, łupki, cement, gips, wapno, szkło budowlane, azbest, asfalt, tery i inne środki izolacyjne, papa dachowa, tapety i wyroby metalowe, używane w budownictwie w postaci gwoździ, śrub, nitów, blachy, dźwigarów, drutów, siatek itp. Udogodnienia, ofiarowane grupie zbiorowej drobnych producentów, powinny zachęcić wszystkich interesowanych do zgłoszenia w niej udziału swego na ręce Stacji Doświadczalnej Politechniki we Lwowie i przyczynia się w dużej mierze drogą zaznajomienia ogółu o stanie naszej wytwórczości, do nawiązania kontaktu między producentami i kupującymi, ożywienia wzajemnych ich stosunków i podniesienia w ten sposób produkcji. Stacja Doświadczalna projektuje stworzenie u siebie następnie z nadesłanych próbek specjalnego muzeum drobnego przemysłu budowlanego dla celów dydaktyczno-naukowych.

dzie: mąż klóci się z żoną, nienawidzi teściowej i boi się jej jak diabła, więc po gwałtownej scenie, rozwodzi się z żoną i poślubia młodą dziewczynę, która nie ma wprawdzie teściowej, ale ma teścia. I licho chce, że wszędzie czai się niebezpieczeństwo. Bo oto uszczęśliwiony nową, pozbawioną teściowej żoną, mążulek dowiaduje się ku swojemu największemu przerażeniu, że teść się ożenił w czasie podróży. Ale to nie wszystko: ożenił się z pierwszą żoną swego teścia! W ten sposób biedny mąż, pragnący pozbyć się teściowej, dostaje niespodzianie aż dwiel! I Bóg wie, jakby się to dla nieszczonego skończyło, gdyby nie dobry zbieg okoliczności i miłośnicy autor, który aranżuje w końcu wszystko tak pomyślnie, że dwuteściowy mąż wychodzi z opresji cało.

Farsa Bissona obfituje w doskonałe sytuacje i wesołe piny, które zmuszają widownię do nieustannych wybuchów śmiechu. Rozwody są dzisiaj bardzo modne, więc farsa Bissona nie straci długo na aktualności, a że jest doskonale zrobiona, utrzyma się zapewne trwale w repertuarze.

Zespół „Bagateli” grał tę farsę w szalonym, może zbyt przyspieszonym tempie, dzięki czemu widzowie wyszli wcześniej z teatru, ale stracili połowę sztuki. Poza tym grano z humorem, do czego zresztą zmusza sama farsa, a udatne typy stworzyli pp. Nowakowska, Berski, Sarnowski i inni. Nieliczna publiczność bawiła się dobrze, zadowolając się z niewiarygodną cierpliwością tem, co do niej „zaleciało ze sceny.

Wznowiona komedia A. Friedmana „Doktor Stieglitz”, grana w swoim czasie przez dłuższy czas we Lwowie, wywołała dzięki doskonałemu wykonaniu szczery śmiech na widowni. Artyści „Bagateli” grali ją naogół poprawnie, ale bez większego wysiłku i prawdziwej swobody aktorskiej.

Kazimierz Bukowski.

Sezon teatralny 1925-6

w Teatrze Małym.

Teatr Mały pod sprężystym i doświadczonego kierownictwem dyr. Czarnowskiego, mimo ogromnych trudności w utworzeniu zespołu i skromnych środków technicznych, zdołał wystawić w ubiegłym

sezonie cały szereg sztuk, wśród których kilka zdobyło sobie rzetelny sukces artystyczny. Zasluga niewatpliwa dyr. Czarnowskiego jest, że w pierwszej linii dbał o polską twórczość dramatyczną, wystawiając w klasycznych ramach swojego teatru takich autorów, jak Bałucki (Grube ryby), Rittner (Wilki w nocy), Katerwy (Urwis), Nikorowicz (W gołębniku), Siedleckiego (Sublokator), Fredry (Dożywocie), Rączkowskiego (Polityka i miłość), Perzyńskiego (Lekkomyślna siostra), Witkiewicza (Jan Karol Maciej Wścieklica), Zabłockiego (Firek w zalotach).

Procent wystawionych sztuk „polskich” świadczy bardzo chwalebnie o działalności artystycznej dyrekcji Teatru Małego. Duży sukces przypisać też należy odważnemu eksperymentowi ze sztuką Witkiewicza, której wystawienie zapoznało publiczność lwowską z najmłodszą twórczością dramatyczną w Polsce. Do bardzo udatnych przedstawień twórczości obcej zaliczyć należy „Mieszczan” Gorkija i „Żywego trupa” Tolstoja. W życiu teatralnym Lwowa odegrał Teatr Mały w sezonie ubiegłym rolę bardzo chwalebna, krzewiąc zamiłowanie do twórczości polskiej i uprzystępniając Lwowowi poznanie najwybitniejszych artystów polskich a nawet zagranicznych (Solski, Osterwa, Moissi). Dlatego owocna jego działalność, o ile pójdzie drogą dalszego w tym kierunku rozwoju i ulepszenia zespołu i techniki stanie się trwała ostoja skromnej ale pożytecznej pracy.

(K.B.)

Rion ka z Przemyślan.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyślan, w lipcu.

ELEKTROWNIA. W roku 1925 przystąpił tuż. Zarząd miasta do budowy miejskiej elektrowni. Mimo licznych przeszkód, stawianych w szczególności przez tuż. Wydział powiatowy, i mnóstwa zarzutów, podnoszonych przez niektóre demagogiczne jednostki — elektrownia została w r. 1926 w maju uruchomiona kosztem zaledwie 75.000 zł., ku zupełnemu zadowoleniu obywateli, którzy mają teraz w zamian za dotychczasowe słabo oświetlenie nafotowe — jasne światło elektryczne.

RUCH BUDOWLANY. Ruch budowlany w bieżącym sezonie znacznie się powiększył. Miasto spalone prawie że odczerstnie podczas

wojny, w znacznej mierze się odbudowuje. Na szczególną uwagę zasługuje prowadzona przez p. inż. Włodzimierza Linka budowa hali targowej w rynku na pomieszczenie sklepów, obecnie znajdujących się w budkach drewnianych, stojących na placach miejskich. P. Link zawarł z Zarządem miasta umowę, na podstawie której ma cały budynek wybudować własnym kosztem na placu gminnym, a w zamian za to otrzymuje prawo pobierania czynszu najmu przez 12 lat; sam budynek od chwili wybudowania staje się własnością miasta.

BUDOWA CHODNIKÓW. Piekącą sprawą jest budowa chodników, co do której przeszłości czyni Państwowy Zarząd drogowy w Złoczowie, mimo tego, że taka budowa uszczupli wydatki, czynione przez Skarb Państwa na konserwację dróg.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE POCZTOWYM JANCZYN. W ostatnim czasie wydarzył się w tuż. powiecie w miejscowości Janczyn w Urzędzie pocztowym niemiły wypadek, a mianowicie: jakiś nieznany osobnik podjął w kilku miejscowościach Polski przekazy nadane na pocztę Janczyn na kwotę około 3.000 zł., jak się okazało, nie znalazły pokrycia, bo zupełnie wpłacone nie były.

Aresztowano kierowniczkę tegoż urzędu, p. Mądrzakową, i jedną jeszcze z urzędniczek pod zarzutem dokonanych malwersacji, a tylko dzięki umiejętnie prowadzonemu śledztwu przez Ekspozyturę policyjną w Brzeżanach udało się wykryć właściwego sprawcę w osobie komendanta Posterunku w Janczynie, Włodzimierza Kopystyńskiego. On to, mając dostęp do urzędu, skorzystał z nieuwagi urzędniczki, przestąpiłowił przygotowane przekazy i wyekspedjował je, a następnie, będąc na urlopie i mając dowód osobisty sfalszowany, podjął te pieniądze. Został on osadzony w aresztach Sądu okręgowego w Brzeżanach, aresztowane urzędniczki zostały uwolnione.

ŚMIERĆ W POCIAGU. W pociągu kolejowym, zdążającym z Brzeżan do Lwowa, na przestrzeni między Wolkowem a Przemyślanami, zmarł nagle robotnik kolejowy, Iwan Petryk, liczący lat 22. Przyczyną śmierci był skręt kiszki.

Naczelnik redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dr. Z. PILECKIEGO

pl. Dąbrowskiego 1. Leczenie lampą „Solux”. Pracownia techniczno-dentyst. Ceny nader przystępne 1743

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Löwenheck
ul. Trybunańska 4
(ob. Rynek) Tel. 48-11
ord. od 8-9 i od 12-5.
1744

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein
b. elew klin. wied. i Berlina
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42.
24170

DENTYSTA
Dr. L. KATZNER
ulica Legionów 35 — powrót.
25801

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Regina Reichenstein-Madłowa ordynuje pl. Hallicki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową.
24181

NAUKA

ARTURJENKA gimnazjalna poszukuje lekcji. Przygotowuje do poprawek i egzaminów. Listy pod „Piłność” do Adm. Wieków 25849

UCZELNIA pisanie na maszynie. Kurs 5-cio tygodniowy z 15. Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 1800

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii, (POPRAWKI, egzaminów, matury) — udziela profesor Antoniogo 7, I. p. od 3-5. 25943

DO EGZAMINU WSTĘPNEGO na Wydział Elektro Mechaniczny państwowej SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ Kurs przygotowawczy. Zgłoszenia od 5-7 w Szkole Ewangelickiej. — ulica Kochanowskiego. 25962

NA MANDOLINIE GRAĆ biegle do taktu, bez znajomości nut, wycieczka na 4 tygodniach. — Zgłoszenia między 5-7, — ul. Objazdowa 2 A, drzwi Nr. 1. 25911

DO POPRAWKI z języka niemieckiego, łacińskiego i greckiego, przygotowuje profesor gimnazjalny. — Lwów, ul. Lenartowicza 9, I. p. na prawo. 25934

WOLNE POSADY

POTRZEBNY chłopiec ma 16. Skrbkowska 90, sklep. 25743

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna zaraz. — Łyczakowska 34, drzwi 7; do gospodyni. 25841

DZIEWCZYNE do dziecka przynę. Gródecka 66, — Sokolowska. 25782

PALACZ KAWY, obznajomiony z maszyną elektryczną zostanie przyjęty od zaraz. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami: Gottfried, Kazimierzowska 28. 25805

KUCHARKA restauracyjna zdolna potrzebna natychmiast. Wierzbicki, — SKOLE. 1950

SZWACZKI zdolne przyjmują Lwowska szwalnia Bieliny, Lwów, Kopernika Nr. 24. 25904

KUCHARKA dobrze gotująca potrzebna na wieś. Zgłoszenia ze świadectwami między 5-7, Sykstuska 43, parter lewy. 25906

DZIEWCZYNE do wszystkiego, do dwójki osób i jednego dziecka, umiejącej bezwarunkowo pisać po polsku, z dohremi świadectwami służby we Lwowie i świadectwa tożsamości, poszukuje Dr. Goldman, Wołyńska 5. 25912

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Wincentego Pola 3, II. p. 25913

POTRZEBNA osoba starsza do zarządu domem — jedna osoba. Zgłoszenia pod „T” do Adm. Wieków. 25915

POSZUKUJE rutynowaną pannę do dwójki dzieci (zwykłej). — Wiadomość: Weinsteck, Lwów, ul. Gródecka 27. 25920

MASZYNISTKA biegle pisząca, możliwie ze stenografią potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 9-10 rano, Brzostowski, Koszko i Ska Mikołaja 12. 25940

PIERWSZEGO stępia do objęcia posada ogrodnika kawalera. Karg — Rawa Rumska. 1934

CHŁOPCA do praktyki — z 3-cią wydziałową przyimie enkiernia, Batorogo 6. 25923

SLUSARNIA — poszukuje chłopców do nauki. Ulica Szewcenki 7. 25924

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Sienkiewicza 2; Gerstman. 25925

MANIKURZYSTKĘ — na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Fryzjer, — Plac Akademicki 4. 25937

STOLARZA zdolnego, energicznego (kierownika) do mniejszej wytwórni mebli wcielę; (z prowincji otrzyma mieszkanie). Zgłoszenia pod „Stolarstwo” do Adm. Wieków. 25938

UCZNI do praktyki slusarskiej przyjmie. Zgłoszenia: Halicka 9. 25979

PRZYJME do nauki malarstwa. Kantor, Boimów 6; II. piętro. 25976

POSZUKIWANA rutynowana stenotypistka polska — niemiecka (biegła stenografia polska — niemiecka bezwarunkowo wymagana). Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia „Standard Lloyd”, Kopernika 17. 25978

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dohremi świadectwami. Zgłoszenia: od 3-5 popoł. Jabłonowskich 4, I. p. na lewo. 25971

PANI zdrowej, starszej, intel. Ukrainki, do prowadzenia domu we Lwowie poszukuje. Zgłoszenia pisemne najpóźniej do 10. sierpnia stać pod adresem Michał Lucki, Janeczyn. 25956

PRZYJME dziewczynę na miesiąc na letnisko do dziecka, chętnie z gotową niem. Abend, Wągliwieca 3, od 4-5 popoł. 25960

POSZUKUJE się tłumacza na języki: czeski, portugalski, rumuński, węgierski. Zgłoszenia z podaniem ceny za sto słów do Adm. Wieków Nowego pod „Translator”. 25961

DOBRCZE polecana służąca do wszystkiego poszukiwana. Zgłoszenia między 11-1 i 3-5, Sokolowa, ul. Podleskiego 9. 25962

SZPITAL IZRAEL przy ul. Rapaporta 8, przyjmie dozorcy żonatego bezdzietnego i kilka służące. — Zgłoszenia u zarządcy. 25965

POSAD POSZUKUJE

POSZUKUJE jako krawiec męski roboty po domach, ewent. do krawca; sila pierwszorzędną. Zgłoszenia pod „Bez robotny” do Adm. Wieków. 9268

INTEL. osoba umiejąca szyć sukni, bielizny, rozumiąca się na gospodarstwie wiejskim, kuchni i pieczywie, przyjmie zarząd domu lub jako wychowawczyni dzieł. Chętnie na wieś. Listy do Adm. Wieków pod „Taktowna”. 25861

ZDOLNY pomocnik handlowy do dwójki dzieci (zwykłej). — Wiadomość: Weinsteck, Lwów, ul. Gródecka 27. 25920

ZREDUKOWANY PRZODOWNIK polski, były handlowiec, poszukuje posady inkasenta, magazyniera, portiera lub jakiegokolwiek. Zgłoszenia pod „Zdolny B” do Adm. Wieków za okazaniem kwitu inserat. 25818

EMERYTOWANY KOM. Kontr. Skarb. samotny — poszukuje jakiegokolwiek posady od zaraz, miejscowosc obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieków Nowego pod „Leżakowca” Nr. 2/25. 1880

POSZUKUJE posady inkasenta, magazyniera, lub t. o., złożyć 1.000 zł. kaucji. Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Listy pod „Energiczny” do Adm. Wieków. 25745

MŁODA, samodzielna krawczyni, poszukuje zajęcia z utrzymaniem. Listy dla „Młodej” do Adm. Wieków. 25903

DZIEWCZYNA zajmie się samodzielnym zarządkiem domu. Zgłoszenia: Głęboka 15, dozorca. 25925

KUCHARKA dobrze gotująca i do wszystkiego, — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieków pod „Tyko do katolików”. 25950

KOBIETA w średnim wieku, poszukuje posady do kamienicy lub do większego dziecka. Zgłoszenia do Adm. Wieków Nowego pod „Łagodna”. 25926

PIERWSZORZĘDNY krawiec męski z krojem, może objąć kierownictwo małego warsztatu krawieckiego, szuka odpowiedniej posady; może być i na prowincji. Zgłoszenia listowne pod „Dobry kraj i sila” do Adm. Wieków. 25933

ZDOLNA KRAWCZYNI — poszukuje szyła w domach prywatnych; ceny przystępne. Zgłoszenia do Adm. Wieków Nowego pod „Rutynowana 15”. 25943

SZOFRER strasz, poważny i uczciwy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Bałtarowicz, ul. Żółkiewska 64. 9266

PANIENKA 16-letnia, sielona, z prowincji, poszukuje posady do dzieci lub do sklepu masarskiego, ewentualnie jakiegokolwiek. Łaskawe zgłoszenia: Baszakówna, Leżajsk, obok klasztoru. 1966

PIELEGNIAKKA z dohremi świadectwami poszukuje miejsca do chorego lub gospodyni do samotnej osoby. Zgłoszenia do Adm. Wieków pod „Lwów 4”. 25963

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wojskową wydaną przez P. K. U. i kartę mobilizacyjną na nazwisko Salo Schödel. 25905

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy wystawione przez 6 Dyon Samoch. na nazwisko Józefa Kunzego. — do Adm. Wieków. 25977

MIESZKANIA-SKLEPY

OSOBA STARSZA, bez względu na płeć, poszukuje POKOJU cieszowego umiarkowanego z osobnym wejściem, za czynszem miesięcznym do 50 zł. Listy pod „50 ZŁ.” do Adm. Wieków. 25510

BEZ POSREDENIKOW poszukuje mieszkania 8-4 pokojowego. Mogę opłacić roczny czynsz z góry. Listy pod „Starszy urzędnik” do Adm. Wieków. 25794

PLAC składowy na opał, oparkany do wynajęcia. Zielona 48, gospodarz od 4-6. 25946

MŁODE małżeństwo poszukuje jedną siancję — wprost od gospodarza za rocznym czynszem według umowy; dzielnicą obojętną. Listy pod „Szybkość” do Adm. Wieków. 25838

TANIO przyjmuję letników. Okolica góriska i zdrowa. Zgłoszenia M. J. J. błońska, Orawa p. Skole. 25815

ZAMIANA 4 pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem, kuchnią i przynależnościami przy ul. Słowackiego, zamienię na takie same względnie 8 pokojowe, dalej oddane do centrum miasta. Wiadomość pod „Ulica Słowackiego” do Adm. Wieków. 25777

PRZYJMĘ panią do mieszkania z całym utrzymaniem lub bez od 1-go sierpnia. Ul. Głęboka 27; II. piętro, drzwi na lewo. 9258

POSZUKUJE do wynajęcia domek z ogrodem i stajenką na perferiach miasta, niedaleko od tramwaju, z podaniem warunków. Zgłoszenia listowne pod „Peryferia” do Adm. Wieków. 25847

UMELOWANY pokój do wynajęcia. Cicha Nr. 3 — drzwi 9. 25947

KRYNICA, PENSJONAT „NADZIEJA”, kuchnia w borowa, ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu lub listownie. 25948

DOM parterowy w Zamarotynie (przy tramwaju), o 5 ubikacjach dużych, — wolne. Oficyny osobno, 90 mtr. kwad., nadające się na masarnię, slusarnię, stolarnię itp., szopa, stajnia, ogród, duże podwórce zamienię za dom lub parcelę we Lwowie. Listy pod „Dom” do Adm. Wieków. 25939

POSZUKUJE się lokal na warsztat mechaniczny. — Listy pod „Motor” do Adm. Wieków Nowego. 25917

DO WYNAJĘCIA 2 obszerne lokale frontowe — nadające się na magazyn lub sklep. Zgłoszenia u p. Sieglę, Zniesienie 587. 25922

POSZUKUJE lokalu na pracownię o 2-3 ubikacjach, blisko tramwaju — może być garaż lub stajnia, ewent. remont sam przeprowadzę. Zgłoszenia pod „Fabryka” do Adm. Wieków. 25932

UMELOWANY frontowy pokój z balkonem, z urządzeniem kuchni i łazienki do wynajęcia. Potockiego 54; I. p. ganek na lewo. 25944

MIESZKANIE, opał, światło i pensję otrzyma służący z trojga dziećmi. — Lwów, Piekarska Nr. 37. 25945

MIESZKANIE wspólne dla intel. spokojnej pani; ul. Św. Zofii 14, II. p. — wchód z ganek. 25966

SŁONECZNY pokój umiarkowany, osobny, odnajmę. Nabelska 24, II. piętro na lewo. 25966

JESZCZE jedno mieszkanie dwu pokojowe z kuchnią, słoneczne obok stacji Łyczakowskiej do wynajęcia. Listy pod „Za Lignozą” do Adm. Wieków. 25948

CZTERY pokoje, kuchnia, pokój służbowy, najwięcej komfort, okolica Techniki, za dwuletnim czynszem do wynajęcia. Maryński, Walowa 2. 25968

5 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, za 2 rocznym czynszem do wynajęcia. Ul. Listopada, willa I. p. Wiadomość: Ajencja, ul. Krzywa 2. 25958

KUPNO-SPRZEDAŻ

MASZYNY do pisania: „Underwood”, „Oliver” — sprzedam okazjnie. Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 1801

OBRAZKI szczeniaki w różnych najmodniejszych faisonach sprzedaje nataniel znana firma Guterman — Sykstuska 14. 1850

DYWANY, chodniki, kapy portjery, firanki, kilimy poleca najtaniej WANK. — Marjański Nr. 5, — w sieni. 1892

SPRZEDAM korzystnie lub zamienię 8 morgów z domem w Zielonce przy stacji, 20 minut od Warszawy na letnisku, na takie same pod Lwowem lub w Truskawcu. „Unwersum”, Gródecka 47. 25907

ŁAZNIE domowa, parowa lub suchą sprzedam. Zgłoszenia pod „Cena przystępna” do Adm. Wieków. 25804

MASZYNY do pisania używane kupujemy i placimy najwyższe ceny. „Maszynopol”, Lwów, Sykstuska 9. Telefon 36-80. 25803

PARCELE 250-350 sążni kupię, tanio sprzedam. — do Adm. Wieków. 25797

SALON mahoniowy, komplet, jedwabiem kryty sprzedam. Łyczakowska 57, wiadomość u dozorcę. 25833

ZEGARKI na CAŁE ŻYCIE

FORTEPIAN tanio sprzedam. Asnyka 9, drzwi 2; parter. 25896

ZŁOTO, srebro, brylanty kupuje po najwyższych cenach Oswald Mandl, — Sykstuska 33. 25891

PARCELE budowlane na raty tanio do nabycia — przy drodze Lublenskiej za torem kolejowym, — przystanek „Ul”. Wiadomość od 4-6, Dr. Morawiecki, Boarłarda Nr. 4. 25897

AUTO „Ford” model 1925 prawie nowy sprzedam okazjnie. Warsztaty samochodowe Ostrowskiego, ulica Cicha 7. 25894

FORTEPIAN krzyżowy — firmy Bosendorfer i Jazz Band sprzedam. Rynek 40 I. piętro. 25892

PARCELA do sprzedania nadająca się na budowę: Persenkówna Nr. 3, (obok stacji). 25776

FORTEPIANY, pianino — KUPUJE gotówka. Kaim. Kopernika 16. 25113

POSZUKUJE młyna walcowego o 2 parach walców, piętrowego, w dobrym stanie. Oferty do Fabryki Blumenfelda. — Lwów, Hermana 31. 25862

PARCELA w JANOWIE koło Lwowa, z domem murowanym o 3 pokojach takichże piwnie i kamiennej lodowni oraz wielkiej podwórza i ogrodu, — nadające się dla celów przemysłowych (dawniej miodosytinia) do sprzedania lub zamiany. Zgłoszenia: S. Nacht, Lwów, Łyczakowska 86. 25946

DWUPLATOWA kamienica z oficyną, ulica Ochronek do sprzedania. Listy pod „Natchmiast” do Adm. Wieków. 25908

DO SPRZEDANIA — noś, nadająca się do młocią gospodarce. umrowany z dużym domem za 1200 dol. Zgłoszenia ul. Mikołaja 15, u p. Segala, trafik. 25910

PARCELA w okolicy starej Rzeźni, Kleparów, 300 sążni, sprzedam. — Wiadomość: Teresy 28, budowa warsztatów, od 3-4, pod majstrzy wskaze. 25914

KOCIOŁ gorzelnianny, młoty używany kupię. Powierzchnia około 35. Zgłoszenia: Jerzy Krzyński, Lwów, Magdaleny Nr. 3. 25916

BEZKI na OGORKI — sprzedaje tanio bednara Różycki, ulica Wołyńska boczna rogatki Żółkiewskiej. 25918

OKAZYJNIE sprzedam do mek, wolne pokój z kuchnią, stajnia 13 mtr. dłu gości, wodociąg, 300 sążni parceli, blisko Dworca głównego; cena 2200 dolarów. Wiadomość: Dr. Marek Frenkel, Kościuszki 5, — I. piętro. 25921

LAMPY naftowe wiszące i stojące tanio sprzedam — gospodarz, Zielona 48, — od 4-6. 25844

MOTOCYKL F. N. prawie nowy, tanio sprzedam. — Garbaty Kustanowicz, ul. na Bajkach. 25941

SZAFE dębowa w dobrym stanie tanio sprzedam. — Bielowskiego 3, fryzjer. 25981

DRYLING kupię gotówką jedynie prawie nowy. Zgłoszenia pod „Kal 13 lub 16” do Adm. Wieków. 25973

OKAZYJNIE do sprzedania rura gazowa i kolumna zakopianski damski. Kantor, Boimów 6, II. p. 25975

KREDENS orzechowy do sprzedania. Wiadomość: Cetnarowska 9, parter. 25788

WARSTATY stolarskie i narzędzia do sprzedania. Na Błonie 20. 25967

2 ŁÓZKA razem lub pojedynczo, z materacami sprężynowymi, — łóżeczko dziecięce ze stajką, kanapką rozkładaną sprzedam. Pańska 27, I. piętro, drzwi lowe. 25961

WILLE, kamienicy, domy parterowe w każdej dzielnicy sprzedam. Ajencja ul. Krzywa 2. 25958

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska Nr. 17. 25954

FIAT 6 osobowy w najlepszym stanie, bardzo tanio do sprzedania. Listy pod „Fiat” Biuro Sokolowskiego, Jagiellońska. 25951

SPRZEDAM kredens i konzole z lustrem masi dąb. Zgłoszenia: Fredry 4, — Zofia Zukowska, od 11-1. 25928

SPRZEDAM fabrykę z powodu braku kapitału obrotowego. Fachowe wiadomości nie potrzebne. Listy pod „Dolarów 3.000” do Adm. Wieków. 25930

DO SPRZEDANIA telefon domowy, dywan i pedz, szka perska, kilim, okno, zegar, mebelki, obrazy i inne rzeczy. Lądgo 10; I. p. na lewo. 25935

FRYZJER, Kościuszki 5; kupi aparat do mycia głowy. 25936

ROZMAITE

SWIETNE opaski biodrowe od 11 zł., biustonosze od 8 zł. „Malgorzata” ul. Batorego 54, II. p. 25809

NERWOWI, SCHORZALI, CIERPIACY na bezsenność, brak siły i energii — niechaj używają Sanator a pomoga się wszelkie dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece — piszcie do: Sanator. Bydgoszcz 5, a otrzymacie darmo próbę i opis. 1493

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje — Artur Smutny, Chmielowski 5, Telefon 1598. — 25908.

MATKI, CHCIECIE WASZE DZIECI zdrowe wychowywać od niemowlęctwa do wieku dojrzalego, karmicie je **SANATOREM**. Jeżeli na miesiąc nie otrzymacie, piszcie po próbie i opisie do Sanator, Bydgoszcz 5. 1494

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — **WAŁOWA** 27, parter prawy przez podwórze 24844

AKUSZERKA Łukowska przyjmuje panie. Asynka Nr. 9, drzwi 1. parter. — 24974

KALTMAN JAKOB, niech się zgłosi zarząd Domu Inwalidów, Kłopotowska 27, sala 14. 25972.

AKUSZERKA **SEKULA** przyjmuje panie. — Ul. Gródecka 49, I. p. 25974

GEOMETRA autoryzowany, inżynier Szepeński, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe szybko, tanio. Plac Marjański 5. 25586

FILATELISTY — **DWIEŚCIE** znaczków z kolekcji francuskich — złocego, Józef Sozański, Stary Sambor. 1943

AKUSZERKA **WAGNEROWA** przyjmuje panie na czas słabości. **SOBIESKIE** GO 30, parter. 24843

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej **LENIS**, Skarbowska 6 (obok kina „Lew”) 25865

200—300 DOLARÓW pożyczki poszukuję. Zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo” do Admin. Wiek. 25803

PANIE DBAJE O PIĘKNY BIUST i jedne piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienną pożywkę. Nie otrzymacie na miesiąc, piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie próbę i opis darmo. 1493

MAŁZENSTWA

NAPRZECIW kina Kopernik i Mandla są obciążeni ślubne natomiast wo wyrób własny. 163

STARSHA panna pozna nieczynną w celu matki: na stałe posadzie. — Ul. Głęboka 15, dozorca. 25927

PANIE! Znikną zmarszczki i plegi

Wszystkie plegi bez powrotu po paru dniach przy użyciu odmładzającego „czernuchowego”, kremu 250, mydła 180, cudowne wygładza i wybiela cerę. Najtaniej do nabycia u znanej z taniości firmy **S. FEDER** **Lwów, Sykstuska 7** Wysłka pocztowa za pobraniem. 1970

TAPETY

materje meblowe, meble tapicerowane
T. Kyslak i Synowie Lwów, Kościuszki 20
Tel. 19-85. Wł. pracownia tapicersko-dekor.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

R. BOJKO i S-ka (później „Piotr”) — Akademicka 16
i nadal prowadzony, jak dawniej.

Salon dla Panów.

Salon dla Pań prowadzony przez: długoletnią siłę w Warszawie firmy „Mazurkiewicz”, wykonuje modelację zwykłą i wodną, oraz farbowanie włosów farbami L'Oréal, jak również doprowadza ze sztucznych włosów przez niefachowców do równego koloru 25931

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

na terenie całego Polski poszukuje dla swych pierwszorzędných specjalnych artykułów, jak obcasów gumowych, płyn gumowego w tubkach i słojach, rączek rowerowych, odpowiedzialnych odbiorców hurtowych na Małopolską i Kongresówkę. Zapytan a przedawawicieli bezcelowe. — Oferty pod „W. L. 1895” do: Rudolf Mosse Gdańsk. 1949

DOBRZE I TANIO

PRZERABIA I POKRYWA
KOŁDRY I MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6. 25855

RADJO LAMPKI

spalone, wszystkich typów, przyjmuje do REGENERACJI 25875

„WARRADJO”

Lwów, ulica Janowska 37. Telefon 30—33.

Zupełnie jak nowe!!

wystrzyż: sobie sam Gillette i t. p. noży do golenia specjalnym aparatem „SALPERS” **S. Feder** **SYKSTUSKA 7** Lwów 1969

BALSAM THIOCOLAN AGE

Ludzie idą na letniska i powietrza pragnie czek, Chory szuka zdrowiska i na płuca taki lek. A lekarze zalecają Bez namysłu i na pe Na grzlicę i na trachit



znak fabryczny

BALSAM „THIOCOLAN AGE”

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? **KREM** **„PIEGOL”** (z Kogutkiem)

USUNĄC BEZ ŚLADU RIEGI
PLANY WAGRY, OPALENIZNE
ZMARSZCZKI, MATWARY,
WIEC
UZYWAJ BEZRYNOCOWEGO
KREMU-METAMORFOZA
PIEGOL (z Kogutkiem)

WYKUTKI ZDUMIEWAJĄCE!!!
Do nabycia wszędzie. Główne składy: fab. chem.-far. **A. GASECKI i Syn** w Warszawie, Leszno 41. 1862
We Lwowie Janowska 52, apteka, tel. 3375.

Ogłoszenie.

Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie za oddać w dostawę wszelkie artykuły ościowe.
Bliższe warunki do przeżnienia u Kwatermistrza Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie, ul. Kadecka.

Kwatermistrz Korpusu Kadetów Nr. 1
Dr. Czerkiewski, major.

WSZELKIE CZĘŚCI SKŁADOWE do samochodów



posiadają na składzie reprezentanci Bracia Stefan i Piotr **BERGMAN**, inżynierowie, Kraków, ul. Miłkowska 6 1967

Na raty! Na raty! Niebywała konkurencja!!

Sprzedajemy każdemu bez poręczyciela, także na prowincji, na raty tygodniowe:

Materace do łóżek z praw morskiej trawy i w osie. po zł. 1-95
Fotele do rozkładania — „Buffalobi” po zł. 3-30
Łóżka żelazne — —90
Stoły — —125
Krzesła — —30
Dywany — —120

FAMETA

Wyf. Mebli tapicer. Lwów 1907
BRAJEROWSKA 3.

NA KREDYT REKONSTRUKCJE

wszelkiego rodzaju przeprowadzają inżynierowie - architekci **M. Nikodemowicz i M. Siadler** Lwów, ul. Zimorowicza 19. — Gmach „Chodorów”. Telef. 31-20. — Godz. 11-1. 25980

Rekonstrukcje

nasadzanie piatr, odnawianie fasad i nowe budowy wykonuje najtaniej **Przedsiębiorstwo budowy RUDOLF JUL. MARTULA** ARCH. BUDOWNICZY 1249
Biuro techniczne, Lwów, ul. Dekerta 11 a. Telef. 1.04
Porada techniczna, plany i kosztorysy bezpłatnie.



MEBLE! NA RATY! Od 5 zł.!

Przez miesiące wakacyjne ceny zniżone! Otomany, kanapki, łóżka składane, fotele, materace, wózki dziecięce, oraz meble wszelkiego rodzaju poleca 1936
Lwowska Wytwórnia mebli tapicerowanych **STEIL i Sp.** Lwów — ulica Kazimierzowska 28. Tel. 33—59.